



DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XVII

Łódź, piątek 28 grudnia 1962 roku

Nr 308 (5000)

List Chruszczowa do Adenauera Ostrzeżenie przed zgubnymi skutkami wojennej polityki NRF

MOSKWA (PAP). Jak podaje Agencja TASS, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, N. S. Chruszczow wystosował do kanclerza NRF K. Adenauera list będący odpowiedzią na list kanclerza dotyczący incydentów na granicy między Berlinem zachodnim a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Swa polityka wzmagania napięcia i popychania świata do nowych konfliktów — pisze m. in. N. S. Chruszczow — naraża państwa na niebezpieczeństwo życia milionów ludzi.

N. S. Chruszczow podkreśla, że „NRF nie ma absolutnie żadnych praw do Berlina zachodniego”.

N. S. Chruszczow zaznacza, że niepokoi go bardzo sytuacja jaka wytworzyła się w Berlinie zachodnim, jak również to, że na granicy tego miasta z NRD odbywają się potańczenia godne incydentów. N. S. Chruszczow przypomina, że ministrowie, pracownicy aparatu partyjnego, członkowie parlamentu i wszelkie inne osoby przybywające z NRF zajmują się w Berlinie zachodnim „złotymi i niebezpiecznymi podburzeniami przeciwko sprawie pokoju i bezpieczeństwu sąsiednich krajów socjalistycznych”.

Szef rządu radzieckiego podkreśla, iż „fakty świadczą, że rząd NRF zaczyna pomału przygotowywać Niemców do myśli o możliwości bratobójczej wojny między Niemcami”.

N. S. Chruszczow zaznacza, że jedyną możliwością radykalnego uzdrowienia sytuacji i położenia raz na zawsze kresu niebezpiecznym incydentom — to „podpisanie traktatu pokojowego z Niemcami i normalizacja, właśnie normalizacja sytuacji w Berlinie zachodnim”.

Szef rządu radzieckiego wyjaśnia, że oznacza to zlikwidowanie przestarzałego reżimu okupacyjnego, uczynienie z Berlina (Dalszy ciąg na str. 2)

Księga życzeń noworocznych w Belwederze

WARSZAWA (PAP). Kancelaria Rady Państwa zawiadamia, że księga życzeń noworocznych wyłożona będzie w Sali Pompejskiej w Belwederze i stycznia 1963 roku w godzinach 11-13.

Protest ambasady ZSRR w Waszyngtonie

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje, że ambasada ZSRR w Waszyngtonie zgłosiła protest w sprawie nielegalnego zatrzymania obywatela radzieckiego W. I. Karacuba przez amerykańskie władze policyjne.

Nota wskazuje, że urzędnik Amortgu, Karacuba przebywając ostatnio w Chicago w celu przeprowadzenia rozmów handlowych, został zatrzymany na ulicy przez policjantów, gdy wracał do hotelu. Policjanci na tożylu mu kajdanki, zaprowadzili go do komisariatu i zrewidowali go. Dopiero następnego dnia obywatela ZSRR zaprowadzono do sądu, gdzie wytoczono mu oskarżenie o „pogwałcenie porządku publicznego”.

Pierwsze informacje »Marinera« o WENUS

WASZYNGTON. — Naukowcy amerykańscy podali pierwsze rezultaty badań przeprowadzonych przez amerykański statek kosmiczny „Mariner-2” podczas jego przelotu w odległości ponad 34 tys. kilometrów od Wenus. Analiza informacji przekazanych drogą radiową z „Marinera-2” wykazała, iż pole magnetyczne Wenus jest bardzo słabe lub w ogóle go nie ma. Naukowcy wyrażają opinie, iż może to być wynikiem wolnych obrotów planety. Potwierdza to hipoteza, iż planety i satelity, które obracają się wolniej niż Ziemia, mają słabe pole magnetyczne.

„Mariner-2” znajduje się obecnie w odległości 5.600.000 kilometrów za planetą Wenus i pędzi z szybkością 14 tys. kilometrów na godzinę w stosunku do Słońca. Podano, iż statek kosmiczny nadal przekazuje drogą radiową informacje.

Śnieg i mróz w Europie zach. Katastrofa kolejowa w W. Brytanii

LONDYN. — Od środy bez przerwy pada w W. Brytanii niezwykle obfity i gęsty śnieg. W połączeniu z gołolodnią i silnymi wiatrami powoduje to duże zakłócenia w kraju, zupełnie nieprzystosowanym do takich warunków atmosferycznych.

Spowodowały one w drugi dzień świąt tragiczną katastrofę kolejową, kiedy jadący do Londynu ekspres szkocki wpadł na zatrzymany na torze pociąg osobowy Liverpool — Birmingham, miażdżąc ostatecznie wagony.

18 osób poniosło śmierć, a 80 zostało rannych. Oba pociągi były przepełnione pasażerami, którzy powracali do domów po świętach Bożego Narodzenia. Większość rannych trzeba było uwalniać ze zgniecionych przedziałów przy pomocy palników acetylenowych.

Ponieważ w wyniku katastrofy zerwana została linia wysokiego napięcia, na miejscu wypadku nie było światła, co znacznie utrudniało akcje ratownicze.

Ekipy ratownicze pracowały przy zainstalowaniu oświetlenia reflektorów samochodami (Dalszy ciąg na str. 2)

Kuba Exodus rodzin uczestników inwazji

HAWANA (PAP). 824 osoby będące najbliższymi członkami rodzin uwojonych w poniedziałek uczestników inwazji z kwietnia ubiegłego roku wyładowały już w USA, dokąd przybyły na pokładzie frachtowca „African Pilot”.

Wśród członków rodzin, którzy wyruszyli w środę po południu dzięki decyzji Fidela Castro w ślad za uwojonymi na pastelnikami, znajduje się 457 kobiet, 211 mężczyzn i 246 dzieci. Władze kubańskie udzieliły im mu „rodzinnemu exodusowi” jak najbardziej idącej pomocy.

● Zachęcające wyniki ● Małe nakłady — duże efekty
● Za rok 700 aparatów przemysłowych ● Już w 4 resortach

IZOTOPY

wyszły z powijaków eksperymentowania

Rozpoczyna się okres przemysłowej kariery izotopów. Prowadzone dotąd eksperymenty w przemyśle ciężkim, chemicznym, budowlanym, w górnictwie i energetyce przyniosły wyniki bardzo zachęcające i dlatego też cztery wymienione resorty zawarły umowę o współdziałaniu, mającym na celu upowszechnienie stosowania przyrządów i metod techniki jądrowej w gospodarce.

Na rok przyszły i lata następne wytyczono cztery główne kierunki stosowania aparatury izotopowej w przemyśle:

- do pomiarów i kontroli, do poprawy procesów technologicznych,
- defektoskopii,
- poszukiwań geologicznych.

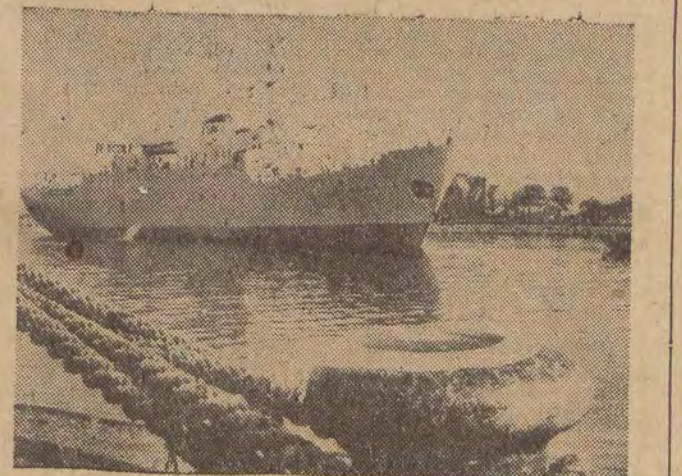
Warto podkreślić, iż największe korzyści ekonomiczne przyniesie w ciągu 2-3 najbliższych lat szerokie stosowanie tzw. mierników izotopowych: jak wykazały bowiem obliczenia, inwestycje w tej dziedzinie należą do szybko rentujących i przyniosą duże zyski przy małych nakładach.

W naszych fabrykach działają obecnie kilkadziesiąt izotopowych urządzeń mierzających, sygnalizujących, regulujących: w okresie doświadczeń eksploatacji tych aparatów Zakłady Azotowe w Kędzierzynie zaoszczędziły około 2 mln zł, w Chorzowie — 1 mln zł, w Tarnowie — uzyskały dodatkową produkcję wartości ponad milion zł. Efekty podobnej wielkości osiągnięto w papierni w Jeziornej. Zainstalowanie gru-

Niemiecka Republika Demokratyczna

tuacji międzynarodowej i może służyć sprawie pokoju tak skutecznie, że w rezultacie bezsensowne i marnotrawcze wydatki na zbrojenie i na gromadzenie zapasów broni nuklearnej będzie można poważnie zredukować.

Ogólnie biorąc, w kończącym się obecnie roku byliśmy świadkami znacznego rozładowania napięcia w sytuacji międzynarodowej. Mam głęboką nadzieję — powiedział U Thant — że proces ten może być kontynuowany w roku 1963. Jeśli postępować będziemy we właściwym kierunku, to jeśli nawet nie osiągniemy celu, do którego dążymy, przynajmniej zbliżymy się do niego.



Jeden ze statków dalekomorskiej floty rybackiej NRD „Louis Fuernberg” w porcie Rostock. CAF

Porozumienie Macmillan - Kennedy w oczach Bonn

BONN (PAP). Boński Urząd Prasowy potwierdził w czwartek, że kanclerz Adenauer odpowiedział na pismo prezydenta Kennedy'ego, który poinformował go o przebiegu konferencji amerykańsko-brytyjskiej na Wyspach Bahama. Tekst listu Adenauera nie zostanie jednak opublikowany.

Urząd Prasowy przypomniał w związku z tym oświadczenie rządu bońskiego z ubiegłego tygodnia. W oświadczeniu tym Bonn oceniło porozumienie Kennedy — Macmillan w sprawie dostarczenia W. Brytanii rakiet „Polaris” jako „pierwszego kroku” na drodze urzeczywistnienia wielostronnej potęgi nuklearnej NATO — idei, którą rząd boński — jak podkreśla — wciąż popiera.

Pół miliona ton stali z Huty „Bobrek”

KATOWICE. W czwartek, 27 bm. w Hucie „Bobrek” wyprodukowano półmilionową w tym roku tonę stali. Taka ilość uzyskana została po raz pierwszy w historii tego ponad 100-letniego zakładu. Stawia to bytomską hutę w rzędzie największych producentów stali w Polsce, po hutach im. Lenina, im. Bieruta, „Kościuszko” i „Pokój”.

W najbliższych latach stalownia Huty „Bobrek” zostanie przebudowana i unowocześniona, co pozwoli zwiększyć jej produkcję do 1 miliona ton stali rocznie.

Świat w 1963 r.

Optymistyczne prognozy U Thanta

NOWY JORK (PAP). Sekretarz generalny ONZ, U Thant opublikował w środę w Nowym Jorku orzeczenie noworoczne, w którym wyraził nadzieję, że nadchodzący nowy rok przyniesie dalsze rozładowanie napięcia w sytuacji międzynarodowej i zacieśnienie się współpracy między narodami przy aktywnym współdziałaniu ONZ.

Wierzę głęboko — oświadczył m. in. U Thant — że w zbliżającym się nowym roku narody podwoją swe wysiłki na rzecz pokoju.

Pierwszym i najpilniejszym krokiem zmierzającym w tym kierunku jest moim zdaniem zakaz wszelkich doświadczeń nuklearnych — oświadczył U Thant. — Jakkolwiek wyraża przez Zgromadzenie Ogólne NZ nadzieję, iż wszystkie doświadczenia nuklearne zostaną wstrzymane z dniem 1 stycznia 1963 roku, nie zostanie niestety spełniona, nadal wierzę, że sprawa zakazu doświadczeń nuklearnych zostanie w Genewie rozstrzygnięta w trybie pilnym i że w niedługim czasie dojdzie do porozumienia w sprawie tego pierwszego posunięcia władzącego do rozbrojenia w świecie.

Wierzę, że postęp gospodarczy i socjalny w rozwijających się krajach doprowadzi do zmniejszenia się napięcia w sytuacji międzynarodowej i może służyć sprawie pokoju tak skutecznie, że w rezultacie bezsensowne i marnotrawcze wydatki na zbrojenie i na gromadzenie zapasów broni nuklearnej będzie można poważnie zredukować.

Zmarł wybitny chemik radziecki

MOSKWA (PAP). W czwartek 27 grudnia zmarł nagłe, przeżywszy lat 56 wybitny uczonego chemik Aleksander Topczjew, wiceprezes Radzieckiej Akademii Nauk.

Prace Topczjewa w dziedzinie chemicznych przemian węglowodorów ropy naftowej uzyskały światowe uznanie i odegrały wielką rolę w stworzeniu i rozwoju przemysłu petrochemicznego i polimerów. Napisał on ponad 300 prac naukowych.

Mars-1 „otrze się” o Czerwoną Planetę

Radziecka automatyczna stacja międzyplanetarna „Mars-1” po przebyciu 20 mln km kontynuuje lot w kierunku Czerwonej Planety. W ostatnich dniach komunikaty agencji oraz wypowiedzi naukowców przyniosły wiele nowych, interesujących danych o tym nasjonującym eksperymencie. Na uwagę zasługują szczególnie dane o zbliżeniu pojazdu do powierzchni Marsa.

Zabierając głos na łamach czasopisma „Awiacja i Kosmonawtika”, członek korespondent Akademii Nauk ZSRR prof. Mustel stwierdził, iż program lotu przewidywał pierwotny przebieg orbity statku (bez korekty toru lotu) w odległości około 500 tys. km od planety. 5 listopada liczba ta, według uzyskanych ze statku danych,

zmniejszyła się do 261 tys. km. Komunikaty z ostatnich dni mówią już o odległości 193 tys. km.

Wszystkie te dane nie uwzględniają możliwości skorygowania toru lotu. Korekta taka — jak twierdzi prof. Mustel — przeprowadzona przy pomocy układów silników korekcyjnych zainstalowanych na statku ma doprowadzić do uzyskania, w momencie zbliżenia statku do planety odległości od 1 do 11 tys. km. To rekordowe zbliżenie pojazdu do powierzchni planety, jakie planują uzyskać naukowcy radzieccy w trakcie obecnego eksperymentu, pozwoliłoby na pełną realizację zadań, które otrzymał „Mars-1” m. in. na dokonanie zdjęć powierzchni i przesłania ich na Ziemię.

Wcześniejsza wypłata poborów

WARSZAWA. — Jak się dowiaduje przedstawiciel PAP, minister finansów zezwolił na wcześniejszą wypłatę poborów.

Zgodnie z zezwoleniem pracownicy, którzy zwykle pobierają pensję w ostatnim dniu miesiąca, będą mogli podjąć pieniądze już w dniu 28 bm. Równocześnie w aparacie administracji państwowej — w instytucjach, jednostkach budżetowych i budżetowanych — pobory zamiast 1 stycznia przyszłego roku wypłacane będą 29 bm.

Decyzja ministra finansów stanowi wyjście naprzeciw wielu prośbom w tej dziedzinie. Wcześniejsza wypłata poborów ułatwi niewątpliwie wielu osobom poczynienie przedświadczeń przygotowań.

Kongo

Rządy silnej ręki — ale czyjej?

LONDYN (PAP). — Jak podaje z Leopoldville korespondent brytyjskiego dziennika „Daily Mail”, wysoko postawiony przedstawiciel władz kongijskich oświadczył, że w ciągu 48 najbliższych godzin premier Adoula zawiąże prace parlamentu kongijskiego i będzie rozdzielił krajem bez pomocy organu ustawodawczego.

Przedstawiciel ten poinformował, że prezydent Kasubub podjął dekret o rozpuszczeniu parlamentu na ferie na nieokreślony czas. Decyzja ta popara armia Adoula ustanowił ma rządy silnej ręki.

PARYŻ. Amerykańska misja wojskowa, na której czele stał generał Truman, zakończyła swą wizytę w Kongu i powróciła do Stanów Zjednoczonych. Według wiadomości zamieszczonych przez prasę amerykańską podczas pobytu misji owo wiana była sprawa dostaw broni amerykańskiej. Generał Truman w czasie konferencji z wodzem armii kongijskiej gen. Mobutu i ministrem obrony Konga, Anany mówił o „możliwościach zwiększenia zdolności bojowej armii kongijskiej”.

Caly pobyt misji amerykańskiej w Kongu oraz rozmowy, jakie prowadziła, otoczono bity ścisłą tajemnicą.

Komentator Agencji TASS podkreśla, że mimo tej tajemnicy, cel wyjazdu misji amerykańskiej do Konga nie ulega wątpliwości. Stany Zjednoczone starają się obecnie ponownie bezpośrednio ingerować w wewnętrzne sprawy Konga. Komentator stwierdza, że wizyta misji amerykańskiej spotkała się z ostrym protestem ze strony parlamentu kongijskiego.

Obecnie — jak podaje następny komentator TASS — w Leopoldville mówi się, że ogłoszone zostaną „beztymczasowe ferie parlamentarne” innymi słowy, że parlament de facto zostanie rozwiązany.

Tak więc sytuacja przypomina tragiczne wydarzenia z 1960 roku, gdy armia kongijska stała się orzechem w rękach imperialistów i ich marionetek, zawięła parlament i dokonała krwawego przewrotu, którego ofiarą padli deputowani jak również legatyni rząd Konga z Lumumbą na czele.

I wtedy również bardzo poważną rolę w ówczesnych wydarzeniach odegrał przedstawiciel Stanów Zjednoczonych w Kongu. Obecnie wystąpił Pen tagon znowu przyjechał do tego kraju. Powstaje więc silna rzeczy pytanie, czy działalność wojskowej misji amerykańskiej w Kongu i tym razem nie jest skierowana przeciwko narodowi kongijskiemu — kończy korespondent TASS.

W dniu 24 grudnia 1962 roku zmarła po długiej chorobie i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 31
S. + P.
ELEONORA z SIEDLANOWSKICH
GADOMSKA
Pogrzeb odbędzie się w dniu 28 grudnia br., o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Dolach, o czym zawiadamiają
CÓRKA, MAŻ I RODZINA
20289/G

W dniu 24 grudnia 1962 r. zmarł nagle nasz nieodżałowany długoletni pracownik Wielobranżowej Spółdzielni Pracy „Rozwój” w Łodzi
mistrz działu obuwia filcowego
tow. Szymcha Popielnik
b. członek KZMP, KPP, PPR, PZPR.
W Zmarłym straciłszy doświadczonego i oddanego Kolegę i Towarzysza.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 28 grudnia 1962 r., o godz. 14 z domu przedpogrzebowego na Cmentarzu Komunalnym w Łodzi.
ZARZĄD, RADA, PODST. ORGAN. PART. I PRACOWNICY WIELOBRANŻOWEJ SPÓŁDZIELNI PRACY „ROZWÓJ”
6261/K

Dnia 24. XII. 1962 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 56, najukochańszy mąż, ojciec i dziadek
S. + P.
JÓZEF MACHAŁA
mistrz masarski.
Pogrzeb odbędzie się dn. 28 grudnia br. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza na Zarzewie, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu
ZONA, CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIEĆ WNUCZKI I RODZINA.

List Chruszczowa do Adenauera

(Dokończenie ze str. 1)

lina zachodniego wolnego miasta oraz zapewnienie temu wolnemu miastu skutecznego gwarantu międzynarodowych. Rząd radziecki proponuje, aby znajdujące się w Berlinie zachodnim wojska nie reprezentowały krajów NATO, aby sztab dar NATO w Berlinie zachodnim został zastąpiony przez sztab ONZ i aby ONZ powzięła w Berlinie zachodnim określone zobowiązania międzynarodowe i objęła odpowiedzialność.

N. S. Chruszczow zaznacza, że jeśli kanclerz Adenauer przeczyta listy, toczy się szczyt, czy o to, by rozdzielone rodziny niemieckie mogły się połączyć, to powinien przyjąć rozsądne propozycje wysunięte w tej sprawie przez NRD. Jednakże propozycje te zostały odrzucone przez władze Berlina zachodniego, przy czym osobisty wpływ kanclerza Adenauera był w tej dziedzinie niemały. Tak

więc sam kanclerz Adenauer ponosi odpowiedzialność za to co się dzieje.

N. S. Chruszczow zaznacza, że za każdym razem, gdy następuje coś, co rokuje zbliżenie punktów widzenia stron — rząd NRF robi wiele hałasu i decyduje się na najbardziej ryzykowne kombinacje, by stoperdować za wszelką cenę porozumienie i wstrząsć przeciwnostwa między wielkimi mocarstwami.

„Za pańskiego życia Niemcy rozpoczęli już dwie wojny światowe — pisze N. S. Chruszczow. Czy szuka pan pretekstu, by rozpocząć trzecią?”

N. S. Chruszczow podkreśla, że jednym z najważniejszych celów jego polityki jest pokojowe uregulowanie kwestii niemieckiej i normalizacja na tej podstawie sytuacji w Berlinie zachodnim. Chodzi tu o rzecz najważniejszą, o utrzymanie i ustrwalenie pokoju.

„Dlatego też — pisze N. S. Chruszczow — żaden szantaż i żadne groźby nie mogą zatrzymać w połowie drogi pokojowych sił, które występują na rzecz pokojowego uregulowania kwestii niemieckiej”.

N. S. Chruszczow zaznacza, że miliony ludzi na całym świecie zdają sobie sprawę, że rozpalenie wojny atomowej jest niedopuszczalne i podkreśla, że znalazło to wyraz w przemówieniu wygłoszonym przez papieża Jana XXIII na soborze watykańskim.

Jestem komunistą i ateistą — podkreśla N. S. Chruszczow — i nie mogę oczywiście podzielać filozoficznych poglądów na świat papieża, lecz popieram i aprobuję jego pokojowy apel. Pan jest przecież żarliwym katolikiem, uznającym duchowe kierownictwo kościoła katolickiego; wydawaloby się więc, że powinien pan szczególnie czujnie wysłuchać apelu głowy tego kościoła.

W zakończeniu szef rządu radzieckiego wyraża nadzieję, że kanclerz Adenauer będzie postępował w sposób zmierzający do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów, ponieważ „w razie rozpoczęcia wojny, do której prowadził pańska kasolickiego; wydawałoby się więc, że pochodnia w pierwszych godzinach tej wojny”.

Izotopy wyszły z powijaków eksperymentowania

(Dokończenie ze str. 1)

zwrócił się w ciągu kilku miesięcy. Dlatego też za rok pracować już będzie w naszych fabrykach około 700 przemysłowych aparatów izotopowych, służących do pomiarów i kontroli.

Duże korzyści da także rozpowszechnienie metod defektoskopii izotopowej. „Znaczne atomy” przyczynia się nie wątpliwie do zmniejszenia ilości braków (a więc i strat). W odlewniach szacuje się straty te w skali kraju na około 700 mln zł rocznie. Doświadczenia zakładów w Stalowej Woli, Starachowicach, Bielsku i Bydgoszczy wskazują, iż rozmiary strat zmniejszyć można co najmniej o 10 proc. stosując defektoskopy do wczesnego wykrywania braków (przed obróbką mechaniczną) oraz metody izotopowe do badania prawidłowości przebiegu procesów technologicznych.

Metody geofizyki jądrowej

znajdą szerokie zastosowania w roku przyszłym i latach następnych przy poszukiwaniach geologicznych ropy, soli potasowych i innych surowców. Nad tym zagadnieniem pracują specjaliści od zagadnień techniki jądrowej z krakowskiej AGH.

Poza przemysłowym upowszechnieniem metod już opartych przewidywane jest w r. 1963 wydzielenie nowych, m. in., szybkiej analizy chemicznej za pomocą izotopów oraz badania zużycia części ruchomych różnych maszyn i urządzeń. (WIT-AR)

Komunikat Totka

- W Konkursie sportowym Totka-Lotek z dnia 23.12.62 r. stwierdzono:
 - 2 rozwiązania z 5 traf. prem. — wygr. po ok. 21 810,726, 84 rozwiązania z 5 traf. zwykły, — wygr. po ok. 21 10,203, 8,260 rozwiązani z 4 traf. — wygr. po ok. 21 388, 125,070 rozwiązań z 3 traf. — wygr. po ok. 21 19.
- W zakładach piłkarskich z dn. 22.12.62 r. stwierdzono:
 - 1 rozwiązanie z 13 traf. — wygr. ok. 21 90,325, 8 rozwiązań z 12 traf. — wygr. po ok. 21 11,290, 47 rozwiązań z 11 traf. — wygr. po ok. 21 1,921, 297 rozwiązań z 10 traf. — wygr. po ok. 21 304.

POGODA

Jak przewidują PIHM, dziś w Łodzi będzie zachmurzenie duże z okresowymi przejaśnieniami i niewielkimi opadami śniegu. Temperatura minimalna około minus 10 stopni, maksymalna — około minus 7. Wiatry słabe, południowe i południowo-zachodnie.

Nowy szef radzieckiej delegacji przy ONZ

NOWY JORK (PAP). — Se kretałarz generalny w ONZ, U Thant, wydał w środę śniadanie pożegnane na cześć wiceministra spraw zagranicznych ZSRR W. Zorina, który od 2 lat był szefem radzieckiej delegacji do ONZ, a obecnie powraca do kraju. Wiceministra Zorina zastępuje N. Flodorenko, dotychczasowy ambasador ZSRR w Japonii.

Recepta Masajów na uniknięcie chorób serca

DER-ES-SALAM. — Wybitny kardiolog amerykański, dr George Mann, przeprowadził przy pomocy asystentów badania nad wyjaśnieniem przyczyn braku chorób serca wśród plemienia Masajów. Pasterskie plemię Masajów zamieszkuje tereny Tanganiki i Kenii i liczy około 600 tys. osób. Szczegółowe badania przeprowadził Mann w grupie 400 Masajów. Uczony doszedł do wniosku, że główną przyczyną, dla której Masaje nie zapadają

Porozumienie CHIN i PAKISTANU w sprawie linii granicznej

PEKIN (PAP). — W Pekinie opublikowano 27 bm. wspólny komunikat dotychczasowego porozumienia między ChRL i Pakistanem w sprawie linii granicznej między prowincją Sinkiang a częścią Kaszmiru znajdująca się pod administracją Pakistanu.

Komunikat stwierdza m. in., że porozumienie w sprawie granicy całkowicie zabezpiecza prawa i interesy obu krajów i wskazuje na skuteczność rokowań jako pokojowej metody rozwiązywania sporów międzynarodowych na bazie wzajemnego poszanowania i dobrej woli.

Komunikat podkreśla, iż obie strony są wielce zadowolone z rychłego osiągnięcia porozumienia w sprawie granicy. Ponadto obie strony uzgodniły wzajemnie, że proponowane porozumienie powinno być podpisane możliwie jak najszybciej.

ZE ŚWIATA

NOWY JORK. — W ciągu 4 dni świąt w USA zginęło w różnych wypadkach 837 osób. W katastrofach samochodowych po nieście śmierć 645 Amerykanów, a 107 zginęło w pożarach.

KAMPALA. — Główny administrator okręgu Butembe — Bunya w Ugandzie, K. Sakanga zagroził aresztom dzielnictwom, które będą uierać się w spódnice sięgające powyżej kolan.

LONDYN. — Ambasada Kosta ryki w Londynie odznacza się jedyną w świecie osobliwością. Składa się wyłącznie z kobiet. Ambasadorem jest senhora Maria del Carmen Guetterich Cham berlain de Chittendon.

MADRYT. — Przeszło 100 domów w prowincji Algeiras w południowej Hiszpanii zostało zniszczonych przez ulewne deszcz. Przyniosła się, że wiele osób poniosło śmierć w ruinach domów. Są liczni ranni.

RZYM. — W pobliżu Reggio w Kalabrii (południowe Włochy) w katastrofie samochodowej odniosła poważne obrażenia miss Italia na rok 1962, Raffaella de Carolis. Żołennia królowa plekności rozbiła się w samochodzie, który był jedną z nagród podczas tegorocznych wyborów „Miss Italia”.

Jako alternatywę „sojuszu” wymienia się żądanie by Stany Zjednoczone udzieliły Franco poparcia politycznego na forum ONZ, jak również we wszystkich wypadkach dotyczących bezpośrednio Hiszpanii. Mówi się też o placeniu jakiegś konkretnej dzierżawy za korzystanie z baz. Ze względu na to, że Stany Zjednoczone będą mu służyły zrezygnować ze swych baz w Maroku, Franco jest zdania, że ma obecnie dobrą pozycję przetargową.

Proces terrorysty w Berlinie zach.

BERLIN (PAP). Przed Sędem Najwyższym NRD rozpoczął się w czwartek przed południem proces przeciwko czolowemu działaczowi zachodniobermberskiej organizacji terrorystycznej, 24-letniemu Harry Seidelowi, który uczestniczył w organizowanych planowo prowokacjach przeciwko granicy państwowej NRD.

Organizm ludzki nie przyjmuje obcej nerki

LONDYN. — W szpitalu londyńskim zmarł przed kilkomy dniami 34-letni lekarz brytyjski, Ian Clark, któremu w sierpniu br. przeszczepiono nerkę od jego kolegi. Był on jedynym człowiekiem w W. Brytanii, który żył z nerką pochodzącą od człowieka, nie związanego z nim więzami pokrewieństwa.

Jego przyjaciół, dr David Spencer ofiarował jedną ze swych nerek, aby uratować Clarkowi życie.

Kronika wypadków

Przy Nowym Ryńku w Widawie pow. Łask, spłonęło wczoraj 6 stodół. Straty wynoszą około 100 tys. złotych. Przyczyną pożaru była komisia.

Wczoraj w godzinach wieczornych popełnił samobójstwo przez powieszenie St. Dąbrowski (zam. Przybyszewskiego 3). Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził zgon.

Na ulicy Bucza samochód ciężarowy nr IO-0299 potrącił 13-letniego Andrzeja Kublaka (zam. Bucza 19), który wybiegł nieostrożnie na jezdnię. Doznał on poważnych obrażeń ciała i przebywa w Szpitalu im. Biegańskiego. (K)

Śnieg i mróz w Europie zach.

(Dokończenie ze str. 1)

dotychczasowe niebezpieczeństwo stwarzają zwiastujące nad torami zerwane kabie linii elektrycznej o napięciu 25 tys. wolt.

Stan wielu rannych jest bardzo ciężki, tak, że należy się liczyć z tym, iż liczba śmiertelnych ofiar katastrofy jeszcze się zwiększy.

Jest to największa od 1957 roku katastrofa kolejowa w W. Brytanii. W tym samym niemal miejscu w roku 1948 zderzyły się dwa pociągi, powodując śmierć 24 osób.

Śnieżyca spowodowała też szereg mniejszych wypadków i zakłóceń na kolejach i na szosach. Liczba ich jest jednak mniejsza niż w ub. roku, bowiem ruch samochodowy został obecnie sparyalizowany i nieliczne pojazdy poruszają się po „śkich drogach w ślimaczym tempie, co pozwala uniknąć bardziej gwałtownych kolizji.

RZYM. Włochy od Alp do Sycylii pokryte są śniegiem. W alpejskiej wsi Trapelle, najwyżej położonej zamieszkałej miejscowości w całej Europie, temperatura wynosiła 35 stopni C poniżej zera. Zdaniem prasy włoskiej ostatnie święta były najbardziej mroźne w bieżącym stuleciu, jeżeli chodzi o Włochy.

GENEWA. W Szwajcarii w czasie świąt temperatura spadła przeciętnie do 34 stopni C

na ekranie TV „Polacy 62”

Z dużym zainteresowaniem oglądaliśmy wczorajszą audycję — plebiscyt „Polacy 62”. Ciekawie dobrani bohaterowie, ciekawe o nich reportaże — oto, co cechowało ten program. Siłą rzeczy musiał on mieć jakiś charakter laurki, ale znając twórcę, rozumiemy to do jednostronne, afirmatywne wyłącznie podejście.

Przewinięty się przed naszymi oczami zrecenizowane udrumantyzowane fragmenty szarego na pozór, ale obfitującego w ciekawe zdarzenia, codziennego życia. Jedno zastrzeżenie co do doboru bohaterów tego pomyslowego konkursu — wryżny „miedobór” płci pięknej. Wyglądało na to, że nie żyjemy w kraju, gdzie równo uprawnienie jest nie tylko prawem, ale także zakonien-

nym zwyczajem, którego nikt nie poddaje w wątpliwość. Dodajmy jeszcze, że ów konkurs na „Polaka 62” stał się równocześnie nie zamierzonym konkursem sprawności i pomysłowości reporterów telewizyjnych. Wygrał go, moim zdaniem, Witold Zadrowski, dając obraz najpełniejszy, najciekawszy formalnie. Nic dziwnego, przysłał się staż w audycji „Wszystcy jesteśmy sędziami”. Natomiast — obawiam się — reporter Łódzki nie zrozumiał zamierzenia autorów konkursu. Zamiast o członku, usłyszełszy o kwiatkach. Tym bardziej przykro, że inne ośrodki regionalne umiały wywiązać się z zadania nie gorzej niż warszawski. (bz)

Dewizy za pracę i usługi

Najkorzystniejszy towar

Jak wyjść z tarapatów dewizowych, które nam sprawia ujemne saldo obrotów z krajami kapitalistycznymi? Sposobów jest kilka, ale — jak zwykle — jeden tylko najlepszy. Nie jest nim na pewno ograniczanie importu. Dotyczy on bowiem głównie dóbr inwestycyjnych, surowców, materiałów do produkcji trudnych do uzyskania w krajach naszego obozu, przynajmniej w ilościach, potrzebnych naszej gospodarce. Trzeba zatem zwiększyć eksport. I to przede wszystkim eksport takich towarów, których ceny na rynkach światowych nie ulegają fluktuacji, w których wartości zawartej pracy jest wysoka i których wywóz nie odbiły się ujemnie na zaopatrzeniu rynku krajowego.

Takimi towarami — obok wielu przemysłowych artykułów konsumpcyjnych — są

maszyny i urządzenia. W tym dziale eksportu z kolei szczególnie znaczenie posiada wywóz **kompletnych obiektów przemysłowych**. Tutaj bowiem każdemu złotemu dewizowemu, uzyskanemu za dostarczenie za granicę maszyny, towaru, rzetelnej odpowiedzi procent wpływów za przygotowanie projektu i dokumentacji, za nadzór techniczny i inne usługi.

W eksporcie „Cekopu”, centrali handlu zagranicznego zajmującej się wywozem kompletnych obiektów, udział odbiorców z krajów kapitalistycznych wzrasta. Wyniesie on w tym roku ponad 1/3 ogólnej wartości wywozu „Cekopu”. Dodajmy jeszcze, że w kompletnych obiektach tkwi już około 45 proc. całości naszych wpływów z eksportu dóbr inwestycyjnych do krajów kapitalistycznych.

Eksport ten — jedna z najmłodszych dziedzin naszego wywozu — rozwijał się dotychczas w sposób dynamiczny. Jego wartość z 119 mln zł dew. w roku 1959 przewidywanych w roku bieżącym. A więc w ciągu trzech lat eksport kompletnych obiektów prawie się potroił.

Jednakże dalszy jego wzrost w roku 1963 i w latach następnych nie jest sprawą prostą. Osiągnęliśmy bowiem pułap na tyle wysoki, że jego dalsze przekroczenie wymagać będzie mobilizacji wszelkich rezerw w przemyśle, no i naturalnie sporego wysiłku centrali eksportującej w dziedzinie aktywizacji.

Jedno i drugie sprawia, iż **niezbędne staje się rozszerzenie wachlarza eksportowanych obiektów**.

Dotychczas około dwóch trzecich kompletnych obiektów dostarczają zakłady przemysłu ciężkiego. Tymczasem w całym szeregu krajów rozwijających się gospodarczo istnieje obecnie wielkie zapotrzebowanie także na inne obiekty, zwłaszcza dla przemysłu rolno-spożywczego, dla górnictwa, na zakłady chemiczne wszelkich typów itp. Również w samym przemyśle ciężkim eksport dotychczasowy kompletnych obiektów opiera się na stosunkowo niezbyt znacznej ilości zakładów. Ilość tę można by poważnie rozszerzyć przez szersze włączenie do eksportu takich obiektów, jak fabryki narzędzi, male stocznie, fabryki obrabiarek i in. W ten sposób potencjał produkcyjny przemysłu ciężkiego mógłby być lepiej wykorzystany, niż obecnie.

Ważną sprawą jest przyznanie fabrykom-koooperantom, dostarczającym różnych maszyn i urządzeń do eksportowanych obiektów tych przywilejów i praw, z jakich korzysta eksporter bezpośredni. Dotychczas bowiem jest tak, że dostawy kooperacyjne nie są wliczane do planów eksportowych fabryk i zakłady kooperujące nie otrzymują premii eksportowej. Ma to ten skutek, że forsując eksport bezpośredni swych wyrobów, niezbędnie tracą na wykończeniu a czas dostaw kooperacyjnych. W rezultacie następuje opóźnienia w dostawach kompletnych obiektów w ogóle, co naturalnie nie przyczynia nam chwwały u zagranicznych kontrahentów „Cekopu”.

Jeśli chodzi o dostawy kooperacyjne z importu, to tutaj potrzebny jest jakiś prócytyt dla kompletnych obiektów, tak, by brak jakiegokolwiek, ale ważnej części, po-

wiedźmy wartości kilkunastu tysięcy złotych dewizowych, nie hamował eksportu obiektów, których wartość liczy się w setkach tysięcy, a nawet w milionach złotych dewizowych.

Trzecim wreszcie problemem związanym z eksportem kompletnych obiektów jest modernizacja. I w tej dziedzinie eksportu, jak w każdej innej, na rynkach światowych spotykamy się z konkurencją. Wygręwa w niej ten, kto dostarcza dobrze i szybko. Kompletnie obiekty to na wielu rynkach karta wizytowa naszego przemysłu, otwierająca drogę także innym rodzajom eksportu dóbr inwestycyjnych. Warto o tym zawsze pamiętać.

GRZEGORZ OSSÓWSKI

Takie naszyjniki lansuje do sukien wieczorowych **Moda Polska**



CAF — fot. Langda

Na marginesie czterechsetnej wystawy plastycznej

Garść faktów i garść życzeń

Dzisiaj, w piątek o godz. 18 otwartą zostanie w Ośrodku Propagandy Sztuki Okręgowa Wystawa Prac Plastyków Łódzkiej Zgrupowań w ZPAP. Wystawa ta pozwoli naszym malarzom, grafikom i rzeźbiarzom nie tylko zaprezentować swój dorobek artystyczny; będzie to również wystawa jubileuszowa — czterechsetna po wojnie!

Pierwszą otwarto 12 sierpnia 1945 r. W ślad za nią przyszły dalsze, różnego typu.

Ostatnio związek coraz częściej — nawiązując kontakt z szerokim odbiorcą — montuje wystawy plastyczne również w zakładach pracy. Inną cechą, która cieszy szczególnie

W wystawach związków brali udział nie tylko artyści o nazwiskach dobrze znanych w Łodzi, jeszcze w okresie przedwojennym jak nie żyjący już Wł. Strzeżmiński, jak seniorzy plastyki łódzkiej K. Maciążek, Z. Poduszko, A. Wimpel, M. Siemiński, A. Bandrowski, Z. Burdziński i inni. Debutowali na nich również młodzi twórcy, którzy obecnie przynoszą chlubę naszemu miastu, zdobywając nagrody na wystawach krajowych i zagranicznych. Tak więc ekspozycje, organizowane przez związek, były również szkołą nowych talentów.

Powyższe wystawy reprezentowały wszystkie tendencje aktualne dziś w plastyce. Znajdowało się tam

miejsce zarówno dla artystów, hołdujących dobrym, tradycyjnym kierunkom, jak i dla nowatorów poszukujących — z rozmaitymi rezultatami — nowych dróg i bardziej nowoczesnych środków wyrażania się.

I słusznie! Nie wszyscy łodzianie interesowali się dotychczas sztuką i tych właśnie trzeba wychować, docierając do nich za sztuką komunikatywną i zrozumiałą.

Jednakże Łódź jest również miastem uniwersyteckim, poważnym ośrodkiem naukowym, interesującym się wszelkimi nowoczesnymi prądami w malarstwie. Tak więc w żaden sposób nie można tu zamknąć się wyłącznie w opłotkach kierunków realizacyjnych. Lecz jednocześnie nie można iść li tylko na efekt pokazywania laboratoryjnych, frażujących elitarnych grupki znawców i... enobów. I właśnie dlatego słusznie się dzieje, że łódzkie wystawy plastyczne, stają się i stają pod znakiem ekлекtyzmu.

W związku z czterechsetną wystawą składamy jubilatowi kilka życzeń.

Pragniemy, abyśmy w tym czasie, nawiązując coraz ściślejszy kontakt ze społeczeństwem, jeszcze w większym niż dotychczas stopniu oddziaływał na kształtowanie smaku estetycznego mieszkańców naszego miasta i województwa. Natomiast samym artystom, zgrupowanym w związku, życzymy coraz piękniejszych wyników i osiągnięć w

ich pracy. A także, żeby na każdej wystawie widniała pod wieloma obrazami biała karteczka z napisem „zakupiony”.

Zyczenie nasze jest bardzo szczere, niemniej rozumiemy, że spełni się ono tylko wówczas, jeśli mecenat nad sztuką łódzką obejmą poszczególne większe zakłady pracy — do czego zmierzają służby postuluje wysunięte swego czasu przez I sekretarza KŁ PZPR M. Tatarakównę-Majkowską.

Zyczymy również związkowi, żeby jeśli nie pięćsetną, to czterechsetną wystawę swoją otworzył już w nowoczesnie urządzonej, reprezentatywnej galerii.

Wiemy dobrze, że w związku z trudnościami budżetowymi nie stanie się to w najbliższym czasie. Ponieważ jednak projekt taki został już zaakceptowany, nie zawadzi przypomnieć o tym oficjalnym czynnikom.

Potrzebna jest Łodzi nowoczesna galeria sztuki nie tylko ze względów prestiżowych. Mając do dyspozycji odpowiednie gmach, nie będziemy musieli ograniczać się do ekspozycji wycieczek z zagranicy artystów łódzkich. Będziemy wówczas mogli pokusić się o poszerzenie wystaw o charakterze europejskim a nawet światowym. Wystawy, które dotychczas omijają skrajnie nasze miasto z poważną szkoda dla jego mieszkańców!

M. JAGOSZEWSKI

Już w Jerycho nie było cicho...

„Halaśliwe” ciekawostki

O tym, jak złowroga halaś wpływa na zdrowie i życie człowieka, wiadomo już w zamierzchłej starożytności. Na przykład w III wieku p.n.e. wydane w Chinach zarządzenie o takiej treści: „Kłóskolwiek ży Najwyższego (tzn. cesarza) nie powinien być powieszony, lecz fleścić, doboże i krzykając, mając mu bez przerwy tak długo halaśować, aż martwy osunie się na ziemię. Jest to bowiem najbar dziej dręcząca śmierć, jaką człowiek może ponieść...”

Według biblijnego przekazu, wojska Izraelitów pod wodzą Jozuego w siódmym dniu obłęgania miasta Jerycha (dziś miejscowość Er-Rika w Jordanii, na Eryr-wsch. od Jeruzolimy) siedmiokrotnie je okrążyły, dmąc halaśliwie w trąby. I wtedy od dźwięku tych trąb jakoby runęły miejskie mury obronne, umożliwiając ich zdobycie. Oczywiście, podobnie jak wielu innych przekazów biblijnych, tak i tego nie należy rozumieć dosłownie, traktując owo runięcie murów jedynie jako efektowną, obrazową przenośnię. Rzecz w tym, że nieszczęsni jerychońcy po prostu nie mogli psychicznie wytrzymać okropnego halaśu i nie chęć „dać się zwariować”, otwarił bramy miasta obłęgającemu nieprzyjacielowi...

Halaś w charakterze oręża wojennego stosowany był często (i z powodzeniem) również w epokach późniejszych, aż po nasze czasy. Nie innemu przecież celowi służył na przykład wiecie i „hallałowanie” (jak powiada Sienkiewicz w „Trylogii”) atakujących Tatarów; podobne zadanie spełniały również skrzydła u zbroi naszej buszary, straszące swym szumem i furkotem konie oraz jedźdźdźe nieprzyjaciela, nie inne też przedzwanie miały instalowane na samolotach bojowych podczas ostatniej wojny urządzenia „halaśotwórcze”, powodujące przerażliwy gwizd pikujących maszyn.

Jedną z towarzyszących ubezpieczeniowych w Stanach Zjednoczonych posiadającą wielkie biuro, przeprowadziło w swoim czasie ciekawy eksperyment. Poddano mianowicie szeregowemu badaniom warunki i wyniki pracy umysłowej urzędników

Toruńska przedza z elany

BYDGOSZCZ (PAP). — W Toruniu powstaje pierwszy nad dolną Wisłą ośrodek przemysłu włókienniczego. Utworzą go wielkie zakłady fabryczno-czesankowe, które w sumie zatrudnią 6-7 tys. osób. W przyszłości przewiduje się również wybudowanie tkalni. Obydwie nowe zakłady mają ruszyć pod koniec obecnej pięciolatki, ale już obecnie Toruń rozpoczął produkcję przędzy, wytwarzanej z mieszanki naturalnej i syntetycznej wełny.

rozemieszczonych w dwóch salach — jednej „zwykłej” i drugiej urządzonej „dźwiękochłonnej” (zaopatrzonej w odpowiednie izolacje przeciwdźwiękowe na ścianach i suficie). I co się okazało? W tej drugiej sali wydajność pracy wzrosła ogólnie o około 10 proc., ilość błędów robionych przez maszynistki zmalała o 29 proc., a ilość błędów kalkulatorów liczących na maszynach — aż o 52 proc. Ogólny stan zdrowia pracowników, mierzony ilością zwolnień na skutek zachorowań, poprawił się o 38 proc., a płynność kadr zmalała o 47 procent.

O tym, że określenie halaśu mianem kłesi społeczeństwa nie jest bynajmniej przesadzone, świadczy chociażby fakt, iż według nieoficjalnych danych około 400 tysięcy mieszkańców Polski ma na skutek halaśu ograniczone zdolności do pracy, jeżacz trwałe zaburzenia słuchu, układu nerwowego i różnych organów wewnętrznych. Owym zaburzeniem podlegają przede wszystkim ci, których udziałem jest halaśliwa praca, a więc kierowcy ciągników, pracownicy halaśliwych działów przemysłu metalowego, obsługi, lotnisk, stoczniowych, hutniczych z oddziałów wielkich pieców, robotnicy zakładów kieleckich itd. (WIT-AR)

Wprawdzie nie zawsze, ale zdarza się, że nieszczęścia chodzą parami. Tak właśnie było z Adamem M. Najpierw ciężko zachorowała mu córka; kosztowne leki zagraniczne szybko wyczerpały skromne oszczędności. Jeszcze Adam M. nie odrząsał się z nieprzewidywanych wydatków, gdy spał na niego nowy cios — zmarł mu ojciec. Inżynier Adam M. stanął wobec konieczności zorganizowania pogrzebu. Stanął wobec tej konieczności z pustą kieszenią i wyczerpanymi możliwościami koleżeńskich pożyczek. Cały dzień biegał po mieście, pukał do drzwi znajomych. Owszem, wszędzie spotykał się ze współczuciem, ale „pan rozumie, panie Adamie, pićććć przed pierwszym...”

Adam rozumiał. Rozumiał też dobrą wolę zarządu kasy zapomogowej, w której miał już obciążone konto, ale gdzie nie odmówiono mu pomocy. Tylko że trzeba było parę dni poczekać... On jednak nie tyle nie chciał, ile nie mógł czekać z potrzebą.

Wreszcie ktoś usłuszny dał Adamowi M. pewien adres. Tym razem obydło się bez zbędnych formalności. Jeszcze tego samego dnia inż. M. przyniósł w zastawo futro żony („ostatecznie żona może parę dni pochodzić w jesiennym płaszczu”) i otrzymał 3 tysiące zł gotówką. W zamian podpisał zobowiązanie, że w ciągu 30 dni zwróci wierzycielowi pożyczkę od niego trzy tysiące pięćset złotych.

Kiedy rozmawiałem o tym z Adamem M., wywiązał się on już z tych zobowiązań: spłacił dług, żona otrzymała swoje futro. Inż. Adam usilnie prosił, aby nie ujawniać jego nazwiska, a tym bardziej nazwiska jego „dobroczyńcy”. Ostatecznie — mówił — przecież mi pomógł, a ja ani jego brat ani sioła...

Pamiętam, były to pierwsze moje kontakty dziennikarskie z sądem. Kiedyś trafiłem na małą salkę rozpraw pewnego sądu powia-

toowego. Sam proces nie miał w sobie z pozoru żadnych cech szczególnych, a jednak było w nim coś, co różniło go od innych, obserwowanych dotychczas przez mnie spraw. Tym „czymś” była jakaś dziwna niechęć świadków do składania zeznań, które obciążały oskarżonego. On sam — starszy, schludnie ubrany mężczyzna, czuł się na ławie oskarżonych dość pewnie; wyraźnie odpowiadał na pytania sądu i prokuratora, znaczenie wyraźniej i głośnie, niż robili to świadkowie...

„Tak, proszę Wysokiego Sądu, pożyczylem tej obywatelce 8 tys. zł. Stucham, proszę Sądu? Ach, że kazalem podpisać jej zobowiązanie na 10 tys.?! ”

Dzień powszedni Temidy

Fałszywi dobroczyńcy

Ja nie kazalem, proszę Wysokiego Sądu, ja tylko jej zaproponowałem taką transakcję...”

On rzeczywiście nie kazał. On tylko proponował, a ludzie się godzili. No bo coż mogli zrobić?

Wprawdzie na pytanie, czy oskarżony znał powody, dla których świadek musiał (lub musiała) pożyczyc pieniądze — starszy człowiek nieodmiennie odpowiadał, że go to nie interesowało, ale świadkowie — choć z ociąganiem — byli przed sądem bardzo szczery.

Kobietę, która pożyczyla 8 tys. zł — o ile dobrze pamiętam — padła lewna, innej pomóż zniszczył dobrze zapowiadającą się fermę kur. Pewien dłużnik był z kolei w identycznej prawie sytuacji, w jakiej później znacznie znalazł się wspomniany na wstępie Adam M.

Nikt z nich nie miał jednak z razu pretensji do oskarżonego. No bo przecież — powiadał — on im pomógł, a niby dlaczego miał to robić bezinteresownie?

— Właśnie, dlaczego miałbym to robić bezinteresownie? — raz po raz pytał sąd i prokuratora oskarżony.

Czy wiedział, jaki jest dozwolony procent, który mógł doliczać do długu?

Nie, nie wiedział, nie chciał wiedzieć, ale „przeććććć, proszę Sądu, nikogo nie zmuszałem, żeby ode mnie pożyczal”.

Rzeczywiście nikogo nie zmuszał.

Ludzi tych zmusila do zaciągnięcia pożyczki ich sytuacja, w jakiej się znaleźli. Bądź nie znali drogi do legalnych źródeł pożyczkowych, bądź przerażali ich konieczne formalności, bądź wreszcie drogi te — najczęściej dość długie — stawały się nierealne wobec konieczności pośpiechu.

On przyszedł im z pomocą. Tylko, że za pomoc tę kazał sobie sownie płacić. Tak sownie, że pod koniec rozprawy sami świadkowie zaczęli rozumieć, dlaczego sprawca zainteresował się prokuratorem. Zrozumieli też wyrok sądu: dwa lata więzienia.

Inż. Adam M., któremu przytoczyłem w rozmowie tę krótką relację sprzed lat, początkowo słuchał z powątpiewaniem. Szybko jednak zrozumiał intencje tej odgrzebanej z archiwum sądowego relacji.

— Wiem do czego pan zmierza, jednak ten człowiek zrobił mi przysługę...

Trudno nie zgodzić się z Adamem M., kiedy mówi o słabo jeszcze w wielu przedsiębiorstwach funkcjonujących kasach zapomogowych, o braku instytucji udzielających krótkoterminowych pożyczek w nagłych, trudnych do przewidzenia sytuacjach. Nie można jednak przyznać mu racji, gdy mówi o przysłudze lichwiarza.

Wszak temu ostatniemu nie chodzi bynajmniej o uczynienie komus przysługi. On nie pożycza pieniędzy klientom w sytuacji kryzysu, o zrozumienie przymusowej sytuacji klienta. On tę sytuację wykorzystuje dla osiągnięcia wcale niebagatelnego zysku.

Pod koniec naszej rozmowy inż. Adam M. zdawał się być i o tym przekonany.

— A czy ostatnio — zapytał jeszcze — dużo spotyka się takich spraw w sądzie?

— Niestety, byłem szczery — od tamtej sprawy, o której mówiłem, nie spotkałem się z podobnym procesem.

— To dziwne, bo przecież i pan i ja wiemy, że ludzi żyjących z lichwiarskich procentów wcale u nas nie brak. Dlaczego więc w sprawy te nie wkraczają prokuratorzy?

Nie wkraczają dlatego chyba, że sami nie korzystają z tych źródeł pożyczek. Za lichwiarscy klienci wolą milczeć. Nawet wówczas, gdy ciężar nałożonych przez „dobroczyńców” świadczeń przechodzi nie tylko do wolnego prawem normy, ale i wprost oczywiste granice przyzwoitości. Milczą — również ci, którzy nie korzystają z lichwiarskich usług, ale dobrze o nich wiedzą. Złoszczą się nieraz, narzekają na „ziemską niesprawiedliwość” i milczą.

A szkoda...

— Wiem do czego pan zmierza, jednak ten człowiek zrobił mi przysługę...

Trudno nie zgodzić się z Adamem M., kiedy mówi o słabo jeszcze w wielu przedsiębiorstwach funkcjonujących kasach zapomogowych, o braku instytucji udzielających krótkoterminowych pożyczek w nagłych, trudnych do przewidzenia sytuacjach. Nie można jednak przyznać mu racji, gdy mówi o przysłudze lichwiarza.

Wszak temu ostatniemu nie chodzi bynajmniej o uczynienie komus przysługi. On nie pożycza pieniędzy klientom w sytuacji kryzysu, o zrozumienie przymusowej sytuacji klienta. On tę sytuację wykorzystuje dla osiągnięcia wcale niebagatelnego zysku.

Pod koniec naszej rozmowy inż. Adam M. zdawał się być i o tym przekonany.

— A czy ostatnio — zapytał jeszcze — dużo spotyka się takich spraw w sądzie?

— Niestety, byłem szczery — od tamtej sprawy, o której mówiłem, nie spotkałem się z podobnym procesem.

— To dziwne, bo przecież i pan i ja wiemy, że ludzi żyjących z lichwiarskich procentów wcale u nas nie brak. Dlaczego więc w sprawy te nie wkraczają prokuratorzy?

Nie wkraczają dlatego chyba, że sami nie korzystają z tych źródeł pożyczek. Za lichwiarscy klienci wolą milczeć. Nawet wówczas, gdy ciężar nałożonych przez „dobroczyńców” świadczeń przechodzi nie tylko do wolnego prawem normy, ale i wprost oczywiste granice przyzwoitości. Milczą — również ci, którzy nie korzystają z lichwiarskich usług, ale dobrze o nich wiedzą. Złoszczą się nieraz, narzekają na „ziemską niesprawiedliwość” i milczą.

A szkoda...

JANUSZ KRAJEWSKI

KOMENTUJEMY

W poszukiwaniu dobrej roboty

Jedno ogniwo w łańcuchu zwanym „produkcją” jest bowiem o wysokiej wydajności, o jakości, ostatecznie nawet o estetyce. Nie mówi się tylko, lub mówi się bardzo niewiele o tym co nazywa się „wykończeniem”, albo o „szycie”.

W jednej z ostatnich audycji telewizyjnych poświęconych problemom eksportu m. szym, przedstawiciele central handlowych mówili, iż odbiorcy angielscy naszych doskonałych szlifierek, frezarek, wykończarek itp. mają coraz większe wymagania odnośnie owej „szyci”. Obrabiarki produkowane w łódzkiej „Strzelczyku” są dobrej jakości, reprezentują wysoki poziom myśli technicznej, ale... lakier, którym są pokryte nie ma do statecznego połysku.

W Osiedlu Nowe Rokicie wznieśli szeregi pięknych bloków. Wiele by można mówić o uszeregowaniu i niedorobkach (piękne stopy), ale nie o tym tu chodzi. Jakaś zapobiegliwość, lecz niewprawa ręka oznaczała klakki szkodliwe literami A, B, C itd., żeby można było łatwiej trafić. A wiadomo przecież, że są artyści-literacy i tacy ludzie, którzy tylko umieją pisać. Niedzarne kulfony przy wejściach psują efekt całości, psują tzw. wystrój architektoniczny. Dlaczego autor projektu nie wspominał, że ma poprosić prac?

Brak troskliwej ręki ludzi kochających swoją pracę, daje się zauważyć w sprawach wielkich, dużych, małych i całkiem małych. Czyżby nie było ludzi kochających swoją pracę?

Warto by się nad tą sprawą zastanowić. Zanim rozpoczynać będziemy jakąkolwiek pracę. A potem przekonamy się sami, że każdy przedmiot, maszyna czy plastikowy kubek, który nie tylko wyprodukujemy, ale i „wypięściemy”, będzie jednocześnie i przydatny i miły w tej przydatności. Będzie bowiem miły, na niego odczyta troskę tego, kto wyprodukował o tego, który użytkuje.

Ludzie chcą nabywać rzeczy nie tylko wyprodukowane w odcie, ale i wyprodukowane pięknie... J. POTĘGA

W PRZYSZŁYM ROKU

Dalsza rozbudowa wodociągów i kanalizacji

Plan gospodarczy na rok 1963 przewiduje rozbudowę sieci wodociągowej miasta o 24,5 kilometra i sieci kanalizacyjnej, o 16,6 kilometra.

Plan obejmuje przede wszystkim prace związane ze skanalizowaniem nowo powstających dzielnic mieszkaniowych oraz wybudowanie sieci kanalizacyjnej i wodociągowej na szeregu ulic w rejonach starego budownictwa.

Sieć wodociągowa otrzymają m. in. na Widzewie ulice: Janczyka i Pszczyńska, na Chojnach ulice Tuszyńska i Rzgowska, na Koznach ul. Hibnera i Długosza, na Jarosławiu ul. Biegańskiego i Polwarcza. Sieć kanalizacyjną w roku 1963 otrzyma re-

jon ulic Bednarskiej — Niemcewicza, Lagiewnickiej — Kochanowskiego, Serpenty — Szczytowej.

W myśl opracowanego na 1963 r. programu podłączeni starych budynków do sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, liczba ludności korzystającej z wodociągu miejskiego wzrośnie w przyszłym ro-

ku o 16 tysięcy osób, a z kanalizacji o 15 tysięcy.

W rejonach oddalonych od miejskiej sieci wodociągowej-kanalizacyjnej przewiduje się wybudowanie 15 studni publicznych.

Investycje te wpłyną na poprawę warunków sanitarnych w Łodzi.

MIASTO w notisie

Stal i szkło

Zespół inżynierów z Miejskiego Biura Projektów, pod kierownictwem inż. arch. Z. Szmatowicza, opracował projekt rozbudowy istniejącej przy ulicy A. S. Ruga, drukarni akcydensowej. Rozbudowa drukarni jest konieczna. Produkuje ona bowiem kolorowe etykiety na potrzeby eksportu. Drukarnia otrzyma nowe skrzydło, pięciokondygnacyjne, w którym pomieszczenie znajdą oddziały rotogravury i offsetu. Budulek, o żelbetonowym szkieletzie, otrzyma m. in. spotykaną konstrukcję — tzw. stropy grzybkowe. Za stosowane ze względów funkcjonalnych, cienkie płyty stropowe podparto słupami, o gło- wicy w kształcie grzybka. Dom otrzyma elewacje ze stali i szkła, a więc odpowiednią do potrzeb drukarzy.

Po rosyjsku

Z początkiem przyszłego roku szkolnego w VIII klasie jednej z łódzkich szkół wpro- wadzony zostanie rosyjski, jako język wykładowy. Wszystkie zajęcia, które były dotychczas odbywać się w języku polskim, wyjątek uczyniono tylko dla lekcji języka polskiego, historii, wychowania fizycznego i PW. Dodatkowym kryterium przyjęcia będzie 3-letnia nauka języka rosyjskiego w szkole podstawowej. Z biegiem czasu akcja rozwinie się, obejmując kolejno klasy: IX, X i XI. Z początkiem roku szkolnego 1963/64, projektuje się zorganizowanie innych klas z językiem wykładowym angielskim i niemieckim.

Konkurencja dla balli

W przyszłym roku planuje się oddanie do użytku czterech samoobsługowych zakładów prania bielizny przy ul. Narutowicza, Snyderskiej, Rzgowskiej i Rybnej, dwóch punktów chemicznego czyszczenia garderoby (ul. Rzgowska i Snyderska), uruchomienie ekspresowego salonu prania bielizny przy ul. 22 Lipca i zakładów pralniczych na Kuraku i Starym Rynku. Działalnym punktem usługi w zakresie prania bielizny zwrócić się o 7,7 proc. i o 19,9

Odwolane pociągi

W związku z robotami drogowymi na szlaku Bełdów — Łódź — Olechów — Wschód w dniach 28 i 29 bm. nie będą kursowały pociągi pasażerskie, odjeżdżające z dworca Łódź — Kaliska do Łodzi — Fabrycznej o godz. 8.50, 13.35 i 14.43. Nie odjedzie również pociąg z Łodzi — Fabrycznej do Łodzi — Kaliskiej o godz. 13.31.

proc. w zakresie chemicznego czyszczenia garderoby.

Zaszczepine

miejsce Łodzi

W trosce

o... zęby

352 tys. plomb wykonali lekarze-dentysty młodzieży w roku szkolnym 1961-62. W stomatologicznych gabinetach szkolnych przebadano 400 tysięcy 127 tys. dzieci. Usunięto przeszło 77 tys. zębów, prze- ważnie mlecznych.

W tych dniach Ministerstwo Zdrowia zawiadomiło Wydział Zdrowia, że Łódź osiągnęła najlepsze wyniki w dbałości o zęby młodzieży szkolnej, zwłaszcza klas I i II. Na drugim miejscu znalazła się Warszawa, na III Katowice.

W związku z tym, w Łodzi przebywał konsultant do spraw stomatologii, Światowej Organizacji Zdrowia dr Helge Berggren. Interesował się on szkolnymi gabinetami stomatologicznymi i planowym leczeniu zębów łódzkiej młodzieży w najniższych klasach. (Kas.)

Z SADU

Banda „ZORRO”

Przed Sądem Powiatowym dla m. Łodzi rozpoczęła się wkrótce ciekawy proces. Na ławie oskarżonych zasiadają 11 młodych chłopców, oskarżonych o dokonanie szeregu kradzieży, napadów i włamań. Członkowie, zorganizowanej pod znakiem „Zorro” bandy, liczą sobie od 13 do 21 lat.

Pierwsze informacje o wyczynach bandy wpłynęły do Komendy dzielnicowej MO. Energiczne śledztwo doprowadziło wkrótce do wykrycia sprawców przestępstw. A oto, co głosi akt oskarżenia:

Jerzy T. (szkolna 15) i Zdzisław M. (Grzyzny 7) podczas remontu samochodu, stanowiącego własność Tadeusza S. skradli, z pozostawionej przez niego w garażu teorii, 50 tys. zł. Starczyło na podział, kupno motocykla i inne przyjemności. W czerwcu br. już w większej liczbie, panoszący młodzieńcy przeprowadzili nową akcję. Na ulicy Rzgowskiej, zatrzymywali jadących na rynek chłopów, ploszyli konie i kradli jaja i masło. Akt oskarżenia notuje także wy- padek pobicia jednego z opornych wieśniaków.

W lipcu br. paczka dokonana włamania do magazynu Stacji Zabiegów i Ochrony Roślin, skąd skradziono wier-

Co dzień niesie?

FERIE i ŚNIEGI!



Krytyki i docinki

Uszy marzną...

Ostatnia fala mrozów zaskoczyła MHD Artystami. Odciepowym. Można przedzi- wiać się, że w poszukiwaniu nauszników odmrozić uszy, niż znaleźć na nie ochronę w którychś ze sklepów z galanterią odzieżową. Bo tylko w niektórych placówkach MHD-Art. Odciepowymi i to szczególnie w śródmieściu, można przy odro- bnie szczęścia kupić nauszniki. A tymczasem ich dostawca „Centrogal” posiada na składzie ponad 2 tys. nauszników i w każdej chwili może spro- wadzić ich więcej. Sklepy jed- nak nie kwapią się z zamówieniami. (J. Kr.)

Ferie i śniegi! Trudno wymarzyć lepszy zbieg okoliczności. Każdy skwerk, z najmniejszym bodaj basenikiem, każda sadzawka, każda wysłizgana alejka w parku stają się polem łyżwiarskich popisów najmłodszych obywateli. Nie zawsze ma się wspaniały sprzęt, nie zawsze odpowiednie buty, ale i na tym ca- się ma, zdobyc można mistrzostwo podwórka. AL.

Felieton w 5.000

Pięć tysięcy... Dużo to, czy mało? Trudno po- wiedzieć. Jeśli zdoby- liśmy sobie zaufanie Czytel- ników i ich sympatię, to dużo. A o to nam przecież chodziło. Cóż, na to pytanie sami odpowiedzieć nie umie- my. Niemniej jednak okazja do jubileuszu jest.

A z okazji jubileuszu, wiadomo, wymieniamy się przede wszystkim mnóstwo cyfr, które oczywiście są imponują- ce, bo inaczej by się ich nie wymieniło. My też mo- żemy się pochwalić. Można by np. obliczyć trasę w kilo- metrach „ustaną egzemplarza mi „Dziennika Łódzkiego”. W tym celu trzeba pomnożyć 160 cm (długość gazety) przez ok. 80 tys. (liczba śred- nia nakładu) i to wszystko przez 5 tys. Jeśli Państwo przejmą, bardzo proszę, na pewno wypadnie ilość km, którymi można by opasać Ziemię wzdłuż Równika, a jeśli nie, to coś mniejszego. Można by również obliczyć, ile znaków drukarskich, których użyliśmy w tych 5 tys. numerów i pomnożyć je przez liczbę wiadomości o dostawach owoców cytrusow- ych. Tylko co by z tego wyszło? Może kaczka dzien- nikarska?

Jako więc, że arytmetyka nie jest najmniejszą stro- ną naszego zespołu, zastaw- my obliczenia, a złóżmy so- bie życzenia.

Zyczymy sobie, żeby lubili nas nasi Czytelnicy, żeby nas czytali, żeby do nas si- sał, żeby po prostu żyć bez nas nie mogli. Tak jak bez nich nie możemy my.

HASŁO DNIA: Następnym 5 tys. numerów chwał lub gań ale... czytaj!

(J. Kr.)

W odpowiedzi

na krytykę

Na dachy

w miękkim obuwiu

W notatce pt. „Anteny i dachy” pisaliśmy o niszcze- niu dachów podczas instalo- wania anten telewizyjnych. W odpowiedzi na notatkę Wydział Gospodarki Komu- nalnej i Mieszkalniowej Prez. RN m. Łodzi — wyjaśnia, że od września br. dyrekcje MZBM uniemożliwiły wej- ście na dachy zamykając za- wory dachowe na kłódki.

Dla konserwacji reklam świetlnych, instalowania an- ten radiowych i telewizyjnych ADM wydają uprawnionym do dokonywania tych czyn- ności fachowcom, zezwolenia wejścia na dachy, ale w spe- cjalnym, miękkim obuwiu. Jednocześnie fachowcy ci zo- stali zobowiązani do pokry- wania kosztów naprawy da- chów w wypadku ich uszko- dzenia. (J. Kr.)

W kilku zdaniach

Uniwersytet Robotniczy ZMS przyjmuje zapisy na kursy, przygotowujące do egzaminów na Politechnikę, Akademię Medyczną oraz Wydział Prawa, Ekonomii i Biologii UL. Kandydat winni przedłożyć przy zapisie świadectwo dojrzałości i zaświadczenie z miejsca pra- cy.

Zapisy przyjmuje sekretariat UR ZMS, ul. Jaracza 44-46, tel.

312-56 w poniedziałki, wtorki i czwartki w godz. 17-20.

Meżczyzna, któremu w Histo- padzie br. w okolicach Czer- wonego Rynku skradziono teczkę z gumy koloru czarnego, w której znajdował się szary królik, proszony jest o zabrze- nie się do KDMO Łódź-Główna, Wólczańska 250, pokój 52, w go- dzinach od 14 do 16, w celu oznaczenia własności.

Z ukosa

Moc przekonywania...

„Restauracja „Śródmiejska” daje rękojmię uprzejmej ob- sługi, najlepszej jakości pro- dukcji, wzorowej czystości. Prosimy skorzystać z usług, aby się przekonać” — prze- czytaliśmy z niemałą satysfak- cją tekst reklamowy, umiesz- czony w oknie wystawowym. Zachęceni, weszliśmy do środ- ka.

Powitaly nas brudne, po- gacieczone obrusy, pełne nie- dociekliwych popielniczek i w o- góle jakiś taki nastrój balaga- nu.

Na szczęście kelnerka nie nadużywała naszej cierpliwo- ści — przyszła szybko. Za- chęceni dobrym początkiem poprosiliśmy o bigos. Potem

o gorzane piwo. Wyszły nam bowiem gardła w czasie 20- minutowego oczekiwania na bigos. Po 10 minutach kelner- ka przypomniała sobie o nas i powróciła z... pustymi rek- ami i oświadczeniem, że piwa zabrakło.

Nie ma w tym wszystkim nic dziwnego, bo trudno w Łodzi znaleźć restaurację, gdzie by było inaczej. Ale ten nastrój... Piwa zabrakło, a więc widok kierownictwa „Śród- miejskiej” nabija w porostate „reklamowe butelki” swoich klientów. Swoją drogą, mieli- śmy szczęście. Też to wprost kłopotliwy przypadek modnego dziś kierunku — antyrekłamy. jpk

Chronisz lasy — zbierając makulaturę

Niewiele jest polskich nazwisk w słowniku malarstwa abstrakcyjnego. Niewiele, gdyż są tam tylko wybrańcy. Jedno z tych nazwisk, z oka- zji 10 rocznicy śmierci artysty, która przypada w dniu dzisiejszym, pragniemy właśnie przypomnieć.

Władysław Strzemiński (1893—1952), to jeden z największych malarzy polskiej szkoły abstrakcyjnej, malarstwa trud- nego, dlatego może jego nazwisko ma- lo jest znane szerszemu kręgom ludzi.

Wspomnijmy, choć w paru zdaniach tę jedną z najciekawszych postaci współczesnej kultury polskiej. Celowo nie ograniczam się do słowa „malar- stwo”, gdyż Strzemiński był nie tylko znakomitym malarzem, lecz również teoretykiem sztuki, pedagogiem, działa- czem kulturalnym i publicystą. Nie bę- dzemy pisać jego życiorysu. Jeśli ktoś zapragnie bliżej poznać twórczość Strzemińskiego, niech obejrzy jego obrazy w łódzkim Muzeum Sztuki, niech prze- czyta jego prace „Teoria widzenia”.

Łódzianie powinni przede wszystkim wiedzieć, że postać Strzemińskiego nie- rozważalnie wiąże się z ich miastem w okresie międzywojennym. Jest artysta

jednym z twórców ośrodka sztuki no- woczesnej w Łodzi oraz jednym z orga- nizatorów jednej w Polsce międzyna- rodowej kolekcji sztuki nowoczesnej. Jest redaktorem pisma „Forma”, refor- muje polską grafikę książkową i na-

W 10 rocznicę śmierci W spomnienie o Wł. Strzemińskim

trudnym terenie naszego miasta wal- czył aktywnie o postęp w polskiej sztuce.

W okresie powojennym do 1950 r. jest pedagogiem w łódzkiej PWSSP, maluje, pisze rewelacyjne artykuły i nie do- kończoną — niestety — „Teorię widze- nia”. Jest fascynującym pedagogiem. Jego żywiołowość i pasja, z jaką trak- tował swoją pracę i precyzyjnie przekazy- wanych wiadomości na zawsze pozosta-

ną w pamięci uczniów. Nie chciał przy- tym wychowywać kontynuatorów swej twórczości. Uczył myślenia w sztuce, umiejętności kojarzenia faktów i zja- wisk oraz ich oceny. I tylko uczniowie są w stanie stwierdzić jak bardzo ta wiedza pomaga im na każdym odcinku pracy i życia.

Istotną twórczością była docieklność i odkrywczość. Najtrwalszym jej elemen- tem — elementem o znaczeniu społecz- nym — propagowanie idei przemiania- nia zagadnień plastycznych do wszystkich form otaczających nas w życiu codzien- nym.

Niepomyślny dla rozwoju sztuki okres w Polsce zniszczył Strzemińskiego, lecz nie zniszczył jego myśli twórczej. Roz- wija się ona coraz bardziej, przejawia- jąc się w różnorodnych formach. Pośmiertna wystawa prac Strzemińskie- go, zorganizowana w większych mia- stach zachodnioeuropejskich, wywołała tam ogromne zainteresowanie, jako jed- yna w swoim rodzaju, niepowtarzal- na.

Sztuka Strzemińskiego pozostaje wciąż świeża i żywa. H. URBANOWICZ

ŻUŻEL BEZPŁATNIE
STALYCH ODBIORCÓW ŻUŻLU
poszukuje

Rudzka Farbiarnia i Wykończalnia
„Pierwsza”, Łódź, ul. Deszczowa 26.

Miejsce odbioru, ul. 3 Maja 7/9, tel. 454-11
5836/T

PRACOWNICY POSZUKIWANI

10 ŚLUSARZY do obróbki ręcznej 4 frezów, 5 tokarzy pociągowych, 2 elektryków do konserwacji urządzeń, 3 spawaczy z uprawnieniami — przyjmuje Łódzkie Zakłady Metalowe Przem. Terenowego w Łodzi, ul. Szrzelczyka 26. 5894-t

MAGAZYNIERA i zaopatrzeniowca — zatrudni Uniwersytet Łódzki. Wymagane wykształcenie średnie. Zgłoszenia przyjmuje dział osobowy, Narutowicza 65, II piętro, pokój 34. 5793-t

INŻYNIERÓW włókienników z praktyką w zakresie przedziałnictwa i tkactwa — zatrudni w pracowni technologicznej Centralne Laboratorium Przemysłu Lniarskiego w Żyrardowie, ul. 1 Maja 41. Mieszkanie zapewnione zaraz. Warunki pracy i płacy do omówienia w dyrekcji CLPL. 6230-k

TECHNIKÓW budowlanych z wykształceniem co najmniej średnim technicznym i inspektorów nadzoru, kosztorysantów i inspektorów technicznych do A.D.M. — zatrudni natchmiast Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych Łódź-Sródmieście, ul. Piotrkowska nr 100, I piętro, referat kadr. Wynagrodzenie wg taryfikatora obowiązującego w przedsiębiorstwach podległych gospodarce komunalnej. 6236/K

INŻYNIERA z wykształceniem wyższym technicznym i 5-letnią praktyką, względnie technika z wykształceniem technicznym średnim i 8-letnim stażem pracy na stanowisku kierownika technicznego — poszukują Zakłady Przemysłu Ziemiannego „Głowno” w Głownie, ul. Dąbrowskiego 1, tel. 11. Warunki pracy i płacy do omówienia.

Państwowy Zakład Ubezpieczeń

Zawiadamia, że płatność składki za rok 1963 z tytułu obowiązkowych ubezpieczeń budynków, mienia ruchomego, upraw oraz koni i bydła od padnięcia została rozłożona na dwie raty:

- termin płatności I raty w wysokości 75 proc. całej należności za 1963 r. przypada w STYCZNIU;
- termin płatności II raty w wysokości 25 proc. całej należności za 1963 r. przypada w SIERPNIU.

Wpłata drugiej raty może być dokonana w miesiącach wcześniejszych lub łącznie z pierwszą ratą w styczniu.

Składki za ubezpieczenie budynków i zwierząt nie należących do gospodarstwa rolnego na terenie miast i osiedli, płatne są jednorazowo (całą należność za 1963 r.) w STYCZNIU.

Odszkodowania ze straty losowej w obowiązkowo ubezpieczonych mieniu Państwowy Zakład Ubezpieczeń wypłaca z funduszy powstałych ze składek i długiego terminowego opłacenia składki zapewnia ubezpieczonym szybkie otrzymanie odszkodowania w wypadku szkody i w pełnej wysokości.

Kłeski, jałcie nawiedzają kraj, wyrządzają poważne szkody w budynkach, mieniu ruchomym, uprawach i zwierzętach. Straty wyrządzają setki milionów złotych, toteż Państwowy Zakład Ubezpieczeń musi posiadać odpowiednie fundusze na terminową wypłatę odszkodowań.

W interesie więc ubezpieczających, każdy właściciel ubezpieczonego mienia powinien w styczniu zapłacić składkę przynajmniej w wysokości 75 proc. składki rocznej.

Przypomina się, że do składek nie uiszczonych w terminie dodane są dodatki za zwłokę, a w stosunku do zalegających z zapłatą składek, będzie wdrożone postępowanie egzekucyjne, co powoduje także dodatkowe koszty.

Składki za obowiązkowe ubezpieczenie budynków należy wpłacać w Wydziale Finansowym Prez. RN m. Łódź, Al. Kościuszki 83. 5846 t

INŻYNIERA lub technika z wieloletnią praktyką na stanowisku kierownika wydziału przedziałni odpadkowych (wigoniowych) — zatrudnia Zakłady Przem. Dziwiarskiego im. T. Duracza, ul. Nowotki 65. Zgłoszenia przyjmuje dział personalny w godz. 8-16.

KIEROWNIKA grupy robót, mistrza i technika na roboty wodociągowe-kanalizacyjne, kalkulatora, samodzielnego księgowego, st. księgowego rewidenta, ekonomistę ze znajomością zagadnień planowania i kosztów, st. ekonomistę do spraw organizacji, murarzy na roboty wod.-kan. oraz układaczy — zatrudni natchmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowo-Kanalizacyjnych nr 2 w Łodzi, ul. Przybyziewskiego 211, b. rak 10. Wynagrodzenie w/w układu zbiorowego pracy w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje samodzielna komórka kadr, pokój 16. 5892/T

INŻYNIERÓW lub techników budowlanych z wieloletnią praktyką oraz znajomością organizacji robót i przygotowaniem produkcji na stanowiska kierowników sekcji, techników budowlanych lub mistrzów z uprawnieniami na stanowiska mistrzów — kierowników budów, kalkulatorów z praktyką w budownictwie, rewidenta księgowego posiadającego minimum średnie wykształcenie oraz wieloletnią praktykę w księgowości, technika mechanika z dobrą znajomością lekkiego i średniego sprzętu budowlanego oraz z zapoznaniem z zagadnieniami postępu technicznego w budownictwie oraz magazyniera z dobrą znajomością materiałów elektrycznych — zatrudni od 1 stycznia 1963 r. Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 4 w Łodzi, ul. Sienkiewicza 56. Wynagrodzenie dla w/w według układu zbiorowego w budownictwie. 5789/T

OGŁOSZENIA DROBNE

SAMOCHOZY-MOTOCYKLE

RENAULT „Dauphinae” w doskonałym stanie z częściami wymiennymi — sprzedam. Świerze-wskiego 22, m. 5

LEKARSKIE

Dr KUDREWICZ specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8-10, 14-16, ulica 22 Lipca 4

Dr MARKIEWICZ specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Piotrkowska 109-6 19888 G

Dr ZIOMKOWSKI — specjalista chorób wenerycznych, skórnych 16-18, Piotrkowska 14 19895 G

RENDAW nowocześnie: twiist, madison wyucza indywidualnie i zbiorowo Cyrulski, Łódź, Kiłińskiego 46 19246 G

LOKAL z kompletnym urządzeniem wystornni ga lanterii metalowej posiadam. Przyjmę współnika lub sprzedam urządzenie. Oferty „20203” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

ROŻNE

TANCOW nowocześnie: twiist, madison wyucza indywidualnie i zbiorowo Cyrulski, Łódź, Kiłińskiego 46 19246 G

LOKAL z kompletnym urządzeniem wystornni ga lanterii metalowej posiadam. Przyjmę współnika lub sprzedam urządzenie. Oferty „20203” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

GLOBALKI „ZET”

działają siłnie, plemnikobójcze, nieszkodliwe, łatwe w stosowaniu, tanie — zapobiegają ciąży, 1 pud. 10 szt. 7 zł. Do nabycia w aptekach, drogeriach, kioskach „Ruch” i sklepach „Arged” 6057 K

UWAGA, miłośnicy teatru!
W sobotnim numerze „Dziennika Łódzkiego” ukaże się repertuar Państwowego Teatru Powszechnego w Łodzi na miesiąc styczeń 1963 roku.

PRZETARGI

Spółdzielnia Pracy Tkacko-Dziwiarska „Zjednoczenie” w Łodzi, ul. Narutowicza 57, ogłasza przetarg na wykonanie ogniouodpornienia elementów drewnianych (sufity, podłogi itp.) o łącznej powierzchni około 4000 m². Wszelkich informacji udzieli dział techniczny, tel. 352-19, w godz. 8-15. Oferty należy składać w sekretariacie spółdzielni w terminie do dnia 5 stycznia 1963 r. do godz. 13. Zastrzega się prawo wyboru oferenta jak również odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. W przetargu mogą brać udział jednostki państwowe, spółdzielcze oraz prywatne. 5923/T

Zakł. Chem.-Farm. „Chemik” Sp-nia Pracy w Łodzi, ul. Wschodnia nr 74, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie w roku 1963:

- 1) form wtrowskowych do tworzyw sztucznych na opakowania farmaceutyczne szt. 7
- 2) szablonów do filmdruku na folii PCW — sztuk 30
- 3) elektrod do zgrzewania folii — sztuk 10.

Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i nieuspołecznione. Z dokumentacją zapoznać się można w biurze zarządu sp-ni. Oferty należy składać w terminie do dnia 8. I. 1963 r. w biurze sp-ni. Otwarcie ofert nastąpi dnia 10. I. 1963 r., o godz. 10. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 6258/K

Dnia 24. XII. 1962 roku zmarł
Czesław Wajcht
pracownik Powszechnej Sp-ni Spożyców Oddział Śródmieście w Łodzi.
W Zmarłym tracimy wzorowego pracownika i dobrego koleżę.
Pogrzeb odbędzie się dziś, dnia 28. XII. br., o godz. 14.30 z kaplicy ementarza na Dolach. Rodzinie Zmarłego najserdeczniejsze wyrazy współczucia składają.

DYREKCYJA, RADA ZAKŁADOWA, PODSTAW. ORGAN. PART. KOLEŻANKI I KOLEŻY 6274/K

Dnia 23 grudnia 1962 r. zmarł, przeżywszy lat 85
S. + P.
JAN SKUPIŃSKI
mistrz rzeźniczo-wędliniarski
b. pracownik MPP. Pogrzeb odbędzie się z kaplicy ementarnej na Dolach dnia 28 grudnia br., o godz. 14, o czym zawiadamiają w nieutulonym żalu
ZONA, CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWE, ZIEĆ, WNUCZKI, SIOSTRZENICA I RODZINA
20276/G

Dnia 25 grudnia 1962 r. zmarła nagle, przeżywszy lat 68 najukochańsza żona, matka i babcia
S. + P.
Maria Barocha
z ZAKRZEWSKICH
Wyprowadzenie drogiach nam zwłok nastąpi w dniu 28 grudnia 1962 r., o godz. 14.30 z domu żałoby przy ul. Rudzkiej 25, o czym zawiadamiają pozostający w nieutulonym żalu
MAŻ, SYN, SYNOWA, WNUCZKI, PRAWNUCZKI I RODZINA.
20277/G

Kierownikowi administracyjnemu Dzielnicowej Przychodni Obwodowej nr 8 Łódź-Poleście Ob. Alicji ZALEWSKIEJ wyrazę głębokiego współczucia i żalu z powodu tragicznej śmierci
SYNA BOHDANA ZALEWSKIEGO
który zginął w katastrofie lotniczej na Okęciu, składają
KIEROWNICTWO oraz PRACOWNICY DZIELNICOWEJ PRZYCHODNI OBWODOWEJ nr 8 5916/T

WAŻNE TELEFONY

Ogłoszenia wymiarowe 311-50
Informacje o wszelkich usługach 03
Pogot. Ratunkowe 08
Pogot. Miłkiewicza 07
Nocna pomoc lekarska m. Łódź 444-44
Straż Pożarna 08
Kom. Miejska MO 292-22
Kom. Ruchu Drogowego 516-62
Przyw. Pogot. Dziec. 300-00
Przyw. Pogot. Lek. 333-33
553-55
359-15
MOI

OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Ja tu rządzę”
OPERA — nieczynna
ARLEKIN (Wólczańska 5) g. 17.30 „Kuglarz w koronie”
PIKOKIO (Kopernika 16) nieczynny
TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (Kopernika nr 8) nieczynny

KL ZMS (Piotrkowska nr 262, Pałac) Wystawa grupy młodych artystów „Kontrasty” czynna w godz. 10-18.
KINA
KINA PREMIEROWE
BALTYK (Narutowicza 20) „Klub kawalerów” (pa Norama) pr. pol. doz. od lat 16 g. 10, 12.30, 15.15, 17.30, 20.15
POLONIA — nieczynna
WISLA (Tuwima nr 1) „Przygoda” prod. wlojskiej doz. od lat 16, 9, 11.15, 13, 14.45, 17.30, 20.15
WŁOŃKARZ (Przechnicka 16) „Spotkanie w Bajce” prod. pol. doz. od lat 16 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
WOLNOŚĆ (Przybyziewskiego 16) „Klub kawalerów” prod. pol. (panorama) doz. od lat 16, 9, 10, 12.30, 15, 17.30, 20

CO? gdzie? KIEDY?
DKM (Nowotki 27) „Tata, mama, córka i zięć” pr. radz. doz. od lat 14, 9, 16, 18, 20
DWORKOWY (Dw. Kallisk) „Przygoda w pałacu”, „Porwana narzeczona”, „Chicago” g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
GDYNIA-STUDYJNE (Tuwima 2) „400 batów” (panorama) prod. fr. doz. od lat 18, 9, 11.30, 14, 16.30, 19 (seans zamknięty)
HAIKA (Krawiecka 8-5) „I ty zostaniesz Indianinem” prod. pol. doz. od lat 9 g. 15.45 „Dziwłans” prod. USA doz. od lat 12 g. 18, 20
MŁODA GWARDIA (Zielna 2) „Na wschód od Eden” (panorama) pr. USA doz. od lat 16, 9, 10, 12.30, 15, 17.30, 20
ODRA (Przedziałniowa 68) „Polawicze gabek” pr. radz. doz. od lat 16, 9, 17, 19
OKA (Tuwima 34) „Garaż śmierci” prod. ang. doz. od lat 18, 9, 15, 17, 19
POPULARNE (Ogrodowa 18) „Ostatni świadek” prod. NRF, doz. od lat 16, 9, 16, 18, 20
PIONIER (Franciszkańska 31) „Rio Bravo” prod. USA, doz. od lat 12, 9, 16, 19
POKOJ (Kazimierza nr 9) „Szatan z VII klasy” prod. pol. doz. od lat 10 g. 15.45 „Walkonie” prod. wł. doz. od lat 16 g. 18, 20.15
REKORD (Ręzowska nr 2) „Zakazane pisenki” pr. pol. doz. od lat 12, 9, 10, 12, 14, „Spóźnieni”

FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 19.30 Wiończor koled i pastorałek, ank. symf. i chór PFL, Dyrigenci: Arkadiusz Baszton, Janusz Przybylski, Solistka: Lidia Skowron. Program: Concerto grosso g-moll („Na Boże Narodzenie”) koledy i pastorałki.

MUZEA

MUZEUM SZTUKI (Włoczkowskiego 36) czynne we wtorki i czwartki w godz. 11-19; w srody, piątki i soboty w godz. 9-15; w niedziele 10-16.
MUZEUM HISTORII RUCHU Rewolucyjnego (ul. Gdańska 13) czynne w każdą niedzielę i dni powszednie w godz. od 10 do 17, a we wtorki i czwartki od godz. 11 do 18, w poniedziałki i dni poświęcone muzeum nieczynne.
MUZEUM HISTORII WŁOKNIENICTWA (Piotrkowska 282)
SALE WYSTAWOWE — przy ul. Włoczkowskiego 26 — wystawa pt. „Norweska sztuka ludowa”. Wystawa czynna codziennie prócz poniedziałków w godz. od 11-18. * * *
ZOO — czynne g. 9-16. * * *
PALMIARNIA — czynna od g. 10 do 18 (prócz poniedziałków).

KINA I KATEGORI

KINO LDK (Traugutta 18) „Traper z Kentucky” prod. USA doz. od lat 12 g. 15, 17.30, 20.
MUZA — remont
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Les Girls” (panorama) prod. USA, doz. od lat 16, g. 15.45, 18, 20.15
ZACHETA (Zgierska 28) „Jazz, jazz, jazz” prod. ang., doz. od lat 19, 9, 10, 12, 14, 16, 18, 20

KINA II KATEGORI

ADRIA (Piotrkowska 150) „Towarzysze broni” — prod. franc. doz. od lat 12, g. 15.45, 18, 20.15

TEATR

TEATR NOWY (Włoczkowskiego 13) g. 19.15 „Uczelwa dziewczyna”.
MAŁA SALA (Zachodnia nr 33) g. 20 „Skandal w Heilbergu”
TEATR JARACZA (Jara-cza 27) g. 19 „Graszki z diabłem”
TEATR 7.15 (Traugutta 1) nieczynny
TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21) g. 19.15 „12 krzesel”
TEATR ROZMAITOŚCI (Moniuszki 48) nieczynny

WYSTAWY

SALON FOTOGRAFII LTF (A. Struga 3) Wystawa Henryka Bied-

padkach plynch na zlecenie lekarskie wystawia ne poza godzinami pracy gabinetów zabiegowych.
ADRESY I GODZINY PRZYJĘC SWIATECZNEJ, WIECZOROWEJ I NOCNEJ POMOCY LEKARSKIEJ:
Swiateczna pomoc lekarska udziela w dni ustawowo wolne od pracy pomocy doroslym i dzieciom w ambulatorium i w domu chorego w godzinach od 10 do 17.
Wielczorowa pomoc lekarska udziela w dni powszednie pomocy doroslym i dzieciom w ambulatorium w godzinach od 18 do 21 oraz przyjmuje w tym czasie zgłoszenia na wizyty domowe załatwiane przez noc na pomoc lekarską od godz. 20 do 6.
Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80.
Bałuty — ul. Zuli Pa-canowskiej 3, tel. 541-96.
Widzew — ul. Szpitalna 6, tel. 271-53.
Górna — ul. Lecznicza 6, tel. 427-70.
Poleście — Al. 1 Maja 24 tel. 382-98.
Nocna pomoc lekarska (NPL) dla m. Łodzi z siedzibą w Stacji Pogotowia Ratunkowego dla m. Łodzi przy ul. Sienkiewicza nr 137 udziela pomocy w domu chorego dla dorosłych i dzieci zgłaszających zachorowanie nie po godzinach przyjęć przychodni rejonowych.
Nocna pomoc lekarska przyjmuje zgłoszenia telefoniczne od godz. 24 do 6 na nr tel. 444-44.

Wioskiej, doz. od lat 12, g. 16, 18, 20
POLESIE (Fornalskiej 37) „Matka i córka” prod. wlojskiej, doz. od lat 18, g. 17, 19
ENERGETYK (Al. Politechniki 17, 76g. Fel-czyńskiego) „Wojna i pokój” prod. USA — doz. od lat 12 g. 15, 19 * * *
PRZEDSPRZEDA bileto-w na 2 dni naprzód do kin: „Bałuty”, „Polonia”, „Wistla”, „Włocznia”, „Wolność” odby-wa się w specjalnej kasie kina „Bałuty” (ul. Narutowicza 20) w dni powszednie w godzinach 12-17.
APTEKI
Piotrkowska 165, Naru-towicza 6, Cieszkowskiego 5, Włoczkowskiego 21, Karłowicza 48, Limanow-skiego 80, Sporna 83, Przybyziewskiego 41.
Diżury szpitali
Szpital im. M. Madu-rowicza, ul. M. Fornal-skiej 37 — przyjmuje chore ginekologicznie z Dz. Poleście — wszystkie poradnie „K”, Dz. Widzew — poradnia „K”
Szpital im. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36 — przyjmuje chore ginekologicznie z Dz. Bałuty — wszystkie poradnie z Dz. Włocznia — poradnia „K”
Szpital im. dr Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9 — przyjmuje chore gineko-

2 kuligi dla młodzieży w Parku Źródlińska i jeden w SOS

Kuligi dla dzieci i młodzieży organizuje Włókniarz Łódź w niedzielę, 30 grudnia br. i we wtorek, 1 stycznia 1963. Kulig odbędzie się w Parku Źródlińska, a młodzież proszona jest o przybycie w obydwa dni uzbrojona w sanki i dobry humor. O reszcie (sily pociągowe) postarają się organizatorzy.

Gwarantujemy powodzenie zabawy.

W obydwa dni kulig rozpocznie się o godz. 11.

Już dziś kulig przeprowadzi Szkolny Ośrodek Sportowy w Parku 3 Maja. Początek o godzinie 11.

Włókniarz LZS-om

W akcji przekazywania sprzętu sportowego Ludowym Zespołom Sportowym — KS Włókniarz przetranszował do dyspozycji Wojewódzkiej Rady LZS w Łodzi: 50 par butów piłkarskich, 4 piłki, 15 koszyków, 4 pary nart, 4 kule lekkoatletyczne.

Amerykańska niespodzianka na skoczniach Narciarska premiera

Dziś w Obersdorfie rozpoczął się pierwszy większy między narodowy konkurs skoków i trwa on do 6 stycznia. Narciarze Związku Radzieckiego, NRD, Polski, Norwegii, Juosta wii, Węgier, CSRS, Stanów Zjednoczonych oraz gospodarzy imprezy — Austrii i NRF kolejno walczą będą na czterech skoczniach — dwu zachodniemieckich (wspomniany Obersdorf i Garmisch-Partenkirchen) i dwu austriackich — Innsbruck oraz Bischofshofen.

Do ostatnich dni obserwatorzy zakopiański byli zadowoleni z polskiej skoczki. Sprawy dżiny niebawem w jakim stopniu ich opinie są usprawiedliwione. „Tydzień skoków”, jak oficjalnie nazywa się ta impreza ma co prawda charakter raczej próbnych porównań formy, ale jest w znacznym stopniu miarodajny dla oceny układu sił na bieżący sezon narciarski w tej najpiękniejszej dyscyplinie sportów zimowych.

Od szeregu lat czołową rolę odgrywają w niej skoczkiwci NRD.

Najbardziej intrygujący jest start Amerykanów. Jak można sądzić, mają oni zamiar odegrać znaczącą rolę do tej roli w tej dyscyplinie. Już od pierwszych dni grudnia kilkunasobowa ekipa skoczków amerykańskich przebywa w Europie szukając okazji do treningów i startów. Ostatnio przeby-

wała w Austrii, gdzie John Balfanth sprawił ogromną niespodziankę wygrywając konkurs w Seefeld ze znaczną przewagą nad austriacką czołową Mosem i Willi Eggerem.

Mimo nieobecności doskonałych skoczków fińskich, „Tydzień skoków” będzie z pewnością imprezą zasługującą na nazwę premiery klasycznego narciarstwa.

W narciarstwie zjazdowym trwa także stan alarmowy.

Francuzi nadal stosują zaskakujące formy treningu narciarskiego. W ubiegłym roku trener Bonnet, wprowadził dla czołowej ekipy walki bokserskiej. Obecnie czołowiec francuskich zjazdowców nie wystarczą już Alpy i ostatnio trenowali oni w Chile na wysokości 3 tysięcy metrów.

Te trudy i koszty Francuzi ponoszą z myślą o pokonaniu najgroźniejszych rywali — Austriaków. W zeszłym sezonie nie udało się im ta sztuka i na swoich trasach w Chamoniix ponieśli klęskę. Atutowe asy: Viollet, Duvillard, Lacroix, Viollet — musieli uznać wyższość Austriaków, którzy po stracie wielu sław z Toni Sailerem na czele, znowu zmontowali bardzo silne zespoły męski i kobiecy.

Ostra rywalizacja Francuzów z Austriakami spowodowała

znacznym wzrost poziomu w konkursach zjazdowych i tylko nieliczni reprezentanci pozostałych państw będą mogli walczyć o miejsca w pierwszej dziesiątce świata.

Najlepsi piłkarze Europy

Kto ma pióro lub maszynę, siada i rozpisuje plebiscyt na najlepszych sportowców roku. W swym początkowym okresie był to bardzo miły zwyczaj odwoływania się do opinii publicznej lub do sądów wybitniejszych ekspertów. Doszło jednak do prawdziwej epidemii wszelkiego rodzaju plebiscytów i ankiet, mających wyłonić najlepszego sportowca świata, każdego z kontynentów lub — najlepszych we wszystkich uprawianych w świecie dyscyplinach, itd., itp. Mimo wielu zastrzeżeń, jakie budził przebieg takich akcji tasmanskich bezceremonialnie daleko aktualniejsze i zasługujące na większą uwagę wydarzenia, jest to przecież umiłowana rozrywka kibiców. Raz do roku mają one albo bezpośredni wyraz w sędziostwie lub pośredni w postaci wybitniejszych ekspertów.

Ostatnio parafki tygodnik poświęcony piłkarstwu „France Football” ogłosił wyniki ankiet (przeprowadzonej wśród swych europejskich współpracowników) oraz przedstawicieli kilku pism fachowych poświęconych wypytowaniu najlepszego piłkarza Europy 1962. Oto wyniki:

- 1. MASOPIST (Dukla Praga) — 65 pkt.,
2. EOSEBIO (Benfica Lizbona) — 53 pkt.,
3. SCHNELLINGER (FC Koln) — 33 pkt.,
4. SEKULARAC (Czerwona Gwiaźda Belgrad) — 26 pkt.,
5. JURION (Anderlecht Bruksela) — 15 pkt.,
6. RIVIERA (Milan) — 14 pkt.,
7. GREAVES (Tottenham) — 11 pkt.,
8. CHARLES (AS Roma) i GALLIC (Partyzant Belgrad) — po 10 pkt.,
9. GOERCECS (Ujpest Budapest) — 6 pkt.,
10. Masopust znalazł się na czeluście listy aż 9 spośród 19 dziennikarzy, biorących udział w konkursie „France Football”.

W kilku zdaniach

SYDNEY. Tenisiści Australii prowadzą 3:0 z Meksykiem w finałowym spotkaniu o Puchar Davisa, rozgrywanym w Brisbane. W drugim dniu meczu rozegrano grę podwójną, w której Australijczycy Laver i Emerson pokonali Osunę i Palafoxa (Meksyk) 7:5, 6:2, 6:4. Jest to 11 zwycięstw Australii w finale Pucharu Davisa w ciągu ostatnich 13 lat.

INNSBRUCK. Hokeiści warszawskiej Legii w drugim swym meczu na terenie Austrii spotkali się w Innsbrucku z tamtejszym EV. Mecz zakończył się zwycięstwem Polaków 4:3 (1:2, 3:0, 0:1).

Każdy sobie rzepkę skrobał...

Wrócić z Opola. Małe, ale przecież wojewódzkie miasto też ma swoje gryzoty sportowe, w mniemaniu miejscowych działaczy, trudne do rozwiązania, z naszej natomiast, łódzkiej perspektywy — nadające się do określenia, jako detale. Życie jakoś, nie bez pomocy zresztą i ingerencji rozsądnego kierownictwa, ułożyło podział zainteresowań i sfery działania tamtejszych organizacji sportowych. Każda wie więc co ma robić, jakie ma możliwości i szanse. Pozazdrościłem.

Od co najmniej dwu lat mówi się u nas o takim podziale sfery zainteresowań, kompetencji, a wszystko w związku z możliwościami każdego z klubów i naszymi potrzebami. Przekonać działacza klubu nie mającego sali nawet do tenisa stołowego, iż nie powinien agitować za rozwojem koszykówki, było i jest nadal czymś w rodzaju bluźnierstwa. I mieliśmy, a mamy nadal kluby przygotowujące odpowiednio do prowadzenia np. szermierki, a stroniące od niej, z drugiej strony kluby — pozbawione własnych basenów, a forsujące sekcje pływackie. Trzeba sobie było kiedyś powiedzieć, kto i co ma robić, aby sport łódzki przestał być klubowiskiem różnorodnych, niezasadnionych ambicji.

Można i należy szanować aspiracje klubu, który rozpoczyna rozgrywki piłkarskie od klasy C, awansuje do klasy A i planuje dalszy skok. Ale równocześnie trzeba obliczyć i możliwości takiego awansu i związane z nim wszystkie konsekwencje, finansowych nie unikając. KKKFY.

jąc. Któż by nie chciał awansować, któż by nie życzył ambitnym zespołom powodzenia. W ogólnolódzkiej jednak skali rozpraszają się i środki materialne zużywane do tego celu i marotrani szanse, łatwe do realizowania przy bardziej przewidzianej polityce. Niedawno pewien wybitny znawca lekkoatletyki przekonywał, że żeńska reprezentacja okręgu łódzkiego nie ma sobie równej w kraju w klasyfikacji klubowej. Na razie uprzejmię się uśmiechnąłem. Ale po przedstawieniu zestawienia wyników doszedłem do przekonania, że ten trener miał sporo słuszności. Może łódzianki nie byłyby najlepsze w drużynowej punktacji, ale w pierwszej trójce musiałby się znaleźć. Tymczasem... Nie ma co nawet przypominać rezultatów 1962 r. Rozproszone po kilkunastu klubach nie liczą się w kraju.

I tak we wszystkim. Nie można uzyskać aprobaty działaczy dla jakiegokolwiek ogólnego programu uporządkowania spraw bieżących i planu na przyszłość. Niby w zasadzie zgodzą się oni nawet z podjęciem zadań najważniejszych dla każdego klubu, ale tak długo woperata-riusza każdy projekt, dopóki nie narusza (?) on interesów ich organizacji. Wtedy następuje kwalitowny protest. I tak wszelkie ustalenia zmierzające do koordynacji wysiłków oineły pod ostrzałem opozycji.

Może wreszcie dojdzie do osiągnięcia porozumienia w tych sprawach? Oczekujemy oo w wyniku dzisiejszego posiedzenia resortowego podkomitetu

Radio i telewizja

PIĄTEK, 23 GRUDNIA PROGRAM I

- 8.00 Wiadomości, 8.05 Muzyka i aktualności, 8.30 Gra Orkiestra Dęta Pomorskiego Olegu Wojtkowskiego, 8.50 „Z mojej teki”, 9.00 Audycja dla dzieci — słuchowisko pt. „Dom lalek”, 9.20 Polskie melodie ludowe, 9.40 Dla przedszkolki audycja słowno-muzyczna, 10.00 Felieton na temat międzynarodowe, 10.10 Koncert po rannym, 11.00 „Nad książkami Herberta Jerzego Welsha, 11.50 Komunikat o stanie wód, 11.57 Sygnał czasu i hejnał, 12.05 Wiadomości, 12.15 Antena wynalazców, 12.30 Radioreklama, 12.45 „Swojskie melodie”, 13.00 Z twórczości dawnych mistrzów, 14.00 „Nasza rewolucja” — fragment, 14.20 Radioreklama, 14.30 Zimowe nastroje w muzyce rozrywkowej, 15.00 Wiadomości, 15.05 Program dnia, 15.10 Muzyka instrumentalna, 15.45 Koncert Chóru Różniaki Wrocławskiej PR, 16.05 „Tawerna pod Łajką”, 16.30 Kultura plinie pozukiwana, 16.50 Rodgers: Wiozanka melodi z operki „Południowy Pacyfik”, 17.00 Wiadomości, 17.05 „W Sejmie i o Sejmie”, 17.15 Koncert Orkiestry PR w Krakowie, 18.00 Uniwersytet Radiowy, 18.10 „Ruszy na wschód” — fragment, 18.30 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego, 18.45 Radioreklama, 18.55 „Pieć minut o wychowaniu”, 19.00 W. A. Mozart: Sonata D-dur, gra L. Kozubkówna — fortepian, 19.18 Kon-

PROGRAM II

- 8.30 Wiadomości, 8.35 „W dewizowym kręgu”, 8.50 Rozgłoszenia Łódzka do godz. 13.00 — przerwa techniczna, 9.45 Radiowy kurs nauki języka angielskiego, 10.00 Gra zespół „Albatros”, 10.30 Z życia Związku Radzieckiego, 11.00 Muzyka naszych przyjaciół, 11.37 Sygnał czasu i hejnał, 12.05 Wiadomości, 12.15 Polska muzyka ludowa, 12.45 Korespondencja z zagranicy, 13.00 Muzyka rozrywkowa, 13.25 „Ulca nadbrzeżna” — odc. 13, 13.40 Program dnia, 13.45 (L) Informacje dnia, 13.50 (L) Audycja literacka, 14.05 (L) „Z życia Polnocy i Pohodnia” — koncert, 14.45 Gra Andre Segovia — gitara, 15.00 Koncert radzieckich piosenek i utworów instrumentalnych, 15.30 Dla dzieci odc. pow. pt. „Jasawa”, 15.55 Chwila muzyki, 16.00 Wiadomości, 16.05 Z twórczości Franciszka Liszta, 16.50 (L) Radioreklama, 17.05 (L) Omówienie programów, 17.10 (L) Nowe nabytki naszej piytoteki, 17.30 (L) Aktualności łódzkie, 17.45 (L) „O danych wziętych z sufitu” —

TELEWIZJA

- 17.15 Program dnia i tygodnia (L lok.),
17.30 „Wybieramy zawod” — program dla dzieci starszych (Poznań),
18.00 „Spojrzenia i opinie” (L lok.),
18.30 „Na półkach księgarskich” (W),
18.40 „Z kamera w przyjaciół” — reportaż filmowy (W),
18.55 Telewizyjny Magazyn Medyczny (W),
19.30 Dziennik telewizyjny (W),
20.00 „Dobranoc” (W),
20.10 „Wieź” — program publicystyczny (W),
20.50 Nauka tańca (Kraków),
21.10 „Marcin w obłokach” — film fab. prod. jugosłowiańskiej, dozw. od lat 14,
22.47 Ostatnie wiadomości (W)

☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA”

AGATA CHRISTIE (9)



Przełożył: TADEUSZ JAN DEHNEL

STRESZCZENIE

Lynn Marchmont, wróciwszy z wojska do rodzinnego miasteczka Warmsley Vale, znalazła się wraz z matką w kłopotliwej sytuacji materialnej. Jej wuj, Gordon, który do tego czasu pomagał rodzinie, ożenił się w miedzyczasy i niedługo potem umarł, zostawiając majątek żonie.

— Jeźli nie zdobędę potrzebnej kwoty... I to szybko — zakończył. Jeremiasz nie był równie upokorzony, nigdy w życiu. Jak Franco to przyjmie? Na razie jest spokojna, bardzo opanowana. Ale ona nie znosi przecież scen. Nie robi nigdy wymówek, nie strąfuje. Podniosła rękę do twarzy i zmarszczyła czoło.

— Jak to gupio, że ja nie mam własnego majątku — powiedziała. — Twój posag zabezpieczała Intercyza, ale... — zaczął adwokat. — Ale — podchwyciła — i mój posag poszedł, jak sądzi? — Umilkł na moment. Następnie podjął z wysiłkiem swoim suchym, bezbarwnym głosem: — Przykro mi, Frances, niewymownie przykro. Zrobiłaś zły interes. — Już raz to powiedziałeś. O co ci chodzi? — Kiedy zechciałaś oddać mi rękę — powiedział sztywno — miałaś prawo spodziewać się... no... niezależności materialnej i życia wolnego od trosk codziennych. Ze zdumieniem spojrzęła na męża. — Co ty mówisz, mój drogi? Czy nie rozumiesz dlaczego wysłałam za ciebie? — Uśmiechnął się nieznacznie. — Zawsze byłaś, Frances, dobrą i wierną żoną. Ale nie jestem zarozumiałą i sądzię, że nie postuliłabyś mnie... ehem... w innych okolicznościach. — Spojrzała na męża i nagle wybuchnęła śmiechem. — Zabawny jesteś! Za tą surową, prawniczą fasadą kryje się umysł powieściowej wyobraźni. Czy sądziś, że otrzymałaś mnie w nagrodę za uratowanie ojca od wilków, czy też zarządzą Jockey Klubu itd.? — Bardzo byłaś przywiązana do ojca, Frances. — Przepadałam za nim! Był uroczy, a życie u jego boku stanowiło świętą zabawę. Ale od dawna zdawałam sobie sprawę, że to nie jest życie. Jeżeli sądził, że sprzedaje się familijnemu adwokatowi dlatego, że uratował starszuka od czegoś, na co długo i żętnie pracował, to, mój drogi, absolutnie mnie nie rozumiałeś. Absolutnie!

Bystro spojrzęła na męża. — To zdumiewające — pomyślała. — Być małżeństwem od przeszło dwudziestu lat i tak nie o sobie nie wiedzieć. Ale czy można w ogóle poznać myśli kogoś zupełnie odmiennego? On ma umysł romantyczny! Doskonale zamaskowany, ale bezapelacyjnie romantyczny! Świadczy o tym obrazki w jego sypialni. One powinny mi odkryć prawdę. Stary, kochany głupek! — Wysłałam za ciebie — podjęła głośno — ponieważ byłam zakochana. — Zakochana? We mnie? A czymże cię ująłem? — Jeżeli tak stawiasz kwestię, Jeremiaszu, to nie wiem doprawdy. Byłaś odmianna, kimś kompletnie innym od całej kompanii ojca. Nigdy nie mówieś o koniach. Nie wybrazaś sobie, jak miałam dosyć gadania o koniach i spodziewanych wyplatkach w takiej czy innej gonitwie. Pewnego wieczora byłaś u nas na kolacji i siedziałaś obok mnie. Pamiętasz? Zapytałam wtedy, co to jest bimetalizm i ty mi wtłumaczyłeś... naprawdę wtłumaczyłeś! Zajął to całą wystawną kolację z sześciu dań. Byliśmy wtedy przy gotówce i mieliśmy francuskiego kucharza. — Mój wykład musiał być piekielnie nudny — bąknął Jeremiasz. — Nie! Był porwany! Nikt poprzednio nie traktował mnie poważnie. A ty zachowywałeś się uprzejmie, ale wcale nie myślałeś, że jestem ładna, czy coś w tym sensie. Dało mi to ostrogę. Przysięgam sobie, że zmuszę cię, byś zwrócił na mnie uwagę. — A ja zwróciłem na ciebie uwagę — bąknął posępnie stary prawnik. — Poszedłem do domu i w nocy nie zmrzyłem oka. Mia-

łaś jasnoniebieską suknię w deseń z bławatków. Na chwilę zapadła cisza. Później Jeremiasz Cload odchrząknął: — Hm... Dawne dzieje... Frances pośpieszyła z pomocą, chcąc wyzwolić męża z zakłopotania. — A teraz jesteśmy starszym małżeństwem. Znaleźliśmy się w tarapatkach i wspólnie szukamy najlepszego wyjścia. — Po tym, co przed chwilą usłyszałem, Frances, odczuwam tysiąc razy boleśniej tę... tę hańbę... — Postawmy kwestię jasno — przerwała mężowi. — Wstydziś się i ubolewasz, ponieważ rozminąłeś się z prawem. Możesz mieć proces i pójść do więzienia. — Adwokat skinął głową. — Nie chcę, żeby tak się stało — podjęła. — Podejmę walkę i zaradzę złu. Ale nie przypuszyj mi obrażenia, czy moralnego nieuszanowania. Pamiętaj, że my nie jesteśmy rodziną moralną. Mój ociec był szlachcym, mimo swojego uroku. No a kuzynek Karol? Sprawy zatuzowano. Nie doszło do śledztwa i chłopak został śpiesznie wyprawiony do kolonii. Był też kuzyn Gerald. Ten sfalszował czek w Oxfordzie. Na szczęście na front i otrzymał pośmiertnie Krzyż Wiktorii za bohaterstwo, poźwiecenie się dla podkomendnych i nadludzka wytrwałość. Do czego zmierzam? Lądzie są już tacy: ani bezwzględnie źli, ani bezwzględnie dobrzy. Nie sądzę, abym ja była szczególnie uczciwa. Postępowałam dotychczas przyzwyczajeniu, gdyż nie miałam pokus. Wiem, że jednego mi nie brakuje: odwagi — uśmiechnęła się do męża. — No i jestem lojalna.

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 86. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi stacjami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64, Z-ca redaktora naczelnego 307-26, Sekretarz odpow. 204-75, Dział ekonom. 223-05, Dział metek 223-32, 337-47, Dział woj. i „Panorama” 341-10, Dział sportowy 208-95, Dział kult. i Dział listów 343-80, RTU 303-0 (g. 10-12) Redakcja nocna 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udziela placówka „Ruchu” i poczty. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”, RSW „Prasa” Łódź, Piotrkowska 86. — Reklamskie nie zamówionych redakcja nie zwraca. (C. d. n.)